

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1.8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsz 75 ct., drugiz 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St Peres 81

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyami warszawskiego *ilustrowanego tygodnika* „*Biesiady literackiej*”, i warszawskiego „*Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego*”, *sawiadamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą te pisma wychodzące raz na tydzień po cenie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik *ilustrowany* „*Biesiady literacką*” wraz z dodatkiem powieściowym po cenie:

We Lwowie: kwartalnie 1 zł. 59 ct.
Na prowincyi: kwartalnie 1 zł. 75 ct.,
Również *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, otrzymywać mogą prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 62 ct.,
kwartalnie 1 „ 86 ct.,
miesięcznie 92 ct.,
Na prowincyi: kwartalnie 2 zł. 76 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona, w skutek żądania c. k. generalnej dyrekcji austr. kolei państwowych z dnia 12 września 1889 r. l. 9.731 komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropyacyjną, względem przełożenia i krzyżowania gościńca rządowego w Jaśle, z powodu rozszerzenia stacyi w Jaśle, odbędzie się dnia 25 października 1889 r. i zbierze się w tym celu w dniu oznaczonym o godzinie 8 rano na dworcu w Jaśle.

Wykazy gruntów, zająć się mających, wyłożone będą wraz z dotyczącymi planami w urzędach gminnych w Zółkwi i Jaśle, tudzież w kancelaryi przełożonego obszaru dworskiego w Zółkwi przez 14 dni do przejrzania dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu powyższych 14 dni w c. k. Starostwie w Jaśle, lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 14 września 1889 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu LI zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 138. Koncesyę z dnia 23 lipca 1889 r. dla lokalnej kolei żelaznej ze Stauding do Wagstadt.

Nr. 139. Koncesyę z dnia 26 lipca 1889 r. dla lokalnej kolei żelaznej z Gross-Priesen do Wernstadt z odnogą do Ausha.

Nr. 140. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 22 sierpnia 1889 r. o udzieleniu c. k. konsulatu w Kijowie upoważnienia do przyjmowania spadków ruchomych, pozostałych po zmarłych w o-

kręgu urzędowym tego konsulatu obywatelach austriackich.

Nr. 141. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 sierpnia 1889 r. o przydzieleniu gminy Tarnawa dolna i górna w Galicyi do miejsko-delegowanego sądu powiatowego w Wadowicach.

Nr. 142. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 1889 r. o przydzieleniu gmin Hroszówka, Jabłonica ruska i Ulucz do okręgu sądu powiatowego w Brzozowie.

Nr. 143. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 31 sierpnia 1889 r. o upoważnieniu podrzędnego urzędu celnego Ehrwald w Griessen o wolnem od cła traktowaniu wysłanych naprzód lub w uzupełnieniu pakunków podróżnych.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 października.

Ameryka znajduje się w przededniu wielkiego kongresu, który rozpocząć ma posiedzenia za dwa tygodnie w Waszyngtonie. Zaproszenie i myśl wyszły od Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki. Zadaniem kongresu jest ściśnienie węzłów państw środkowej, południowej i północnej Ameryki w sprawach ekonomicznych, handlowych i przemysłowych; według programu ma być zawarta unia celno-polityczna i handlowa. O innej, z powodu jaskrawych różnic w charakterze południowych, przeważnie romańskich plemion i państw, w przeciwstawieniu do północnych Stanów, nie może na razie być mowy. Ale i to dzieło, nad którego doprowadzeniem do skutku pracują głów-

nie północni Amerykanie, byłoby olbrzymiem. Unia celna i handlowa objęłaby obszar 39 milionów kilometrów kwadratowych i ludność, której cyfra dochodzi do 115 milionów głów. Zastanawiano się już nad niebezpieczeństwami dla wywozu wyrobów przemysłowych Europy, gdyby zawarcie projektowanej unii przyszło w istocie do skutku. Odbiorcą tych produktów była głównie Ameryka południowa. To zwróciło uwagę praktycznych mieszkańców Ameryki północnej i w celu zapewnienia zbytu swojemu przemysłowi, zaproponowali wspomniony kongres.

Oczy sprawa rozwinię się tak pomyślnie, jak się przyjęła myśl rzucana, jest to wielkie pytanie, o którego pomyślnem rozwiązaniu nie wątpliwie w Ameryce północnej, jakkolwiek powątpiewają w Europie. Amerykanie północni liczą na niższy poziom cywilizacyjny i ekonomiczny południowych organizmów politycznych Ameryki. Ale jakkolwiek jest, południowcy nie są tak naiwni, by nie widzieli, że Stany północne chcą im narzucić wyłącznie swoje wyroby przemysłowe bez konkurencyi europejskiej. Trudno także przypuścić, ażeby politycy niezależnych państw południowych nie widzieli, że idzie tu o supremacyę ekonomiczną Północy, rozwiniętej o wiele potężniej, niż na przykład republiki południowe lub cesarstwo brazylijskie, gdzie przemysł ledwo kiełkuje. Obiecują wprawdzie Amerykanie północni że za możność zbytu swojej produkcji przemysłowej, z Południa czerpać będą produkta surowe, ale byłaby to tylko pozorna

MIODOWA SIELANKA

(Ciąg dalszy.)

— A kogoż tam licha niesie o tej półnej godzinie, że tak psy ujadają? — pytał otyły Niemiec, z widocznym zalem opuszczając wygodne krzesło przy kominie, oraz fajkę o olbrzymim cybuchu i nie mniej olbrzymi kufel piwa; i uchyliwszy okna, stentorowym głosem na parobka krzyknął:

— Józek, któż się tam u bramy dobija?

— A stoi ta jakaś bryka, panoczku; pójdziewa zobaczyć.

Niemiec okno zamknął, dziwiąc się, że w październiku już tak mroźny zalał wiatr i wyszedł do sieni, w towarzystwie nieodstępного czarnego wyżła. Ten warcząc zaczął na widok obcej postaci, która wraz z Józkiem ku domowi się zbliżała.

— *Ruhig, Satan, ruhig!*

Pies, do uległości snąc wdrożony, warcząc przestał, ale pana swego nie odstąpił. Józek pierwszy podszedł do Niemca.

— Proszę panoczka, to jakiś pan ma tu interes.

— Pan! pan! Co to być może za pan, o tej porze roku i o tej godzinie?

Lecz gdy ujrzał zbliżającego się mężczyznę o arcy-pańskiej postaci, pomyślał sobie, że to może krewny lub przyjaciel księcia, i do pokoju grzecznie go poprosił, pytając czemu służyć może.

— Wszak jest tu niedaleko z Izdebnik, mały domek na polance, należący do księcia Montleart? — zapytał nowoprzybyły.

— A jest, — nie bez zadziwienia odrzekł Niemiec.

— Czy zamieszkały?

— O tej porze roku? O nie. Tam tylko co parę lat książę na kilka dni przyjeżdża w sierpniu, jak dużo zjawia się przepiórek.

— A nie możnaby domku tego wynająć?

— Mogę do księcia napisać, czyby go wynająć zechciał, ale do lata daleko, możemy jeszcze poczekać.

— Kiedy jabym domek ten chciał zaraz wynająć.

— Zaraz?... O tej porze roku? — z ośmupieniem zapytał Niemiec. — Ależ to w górach zima za pasem, lada dzień śnieg spadnie. Cóż pan tam robić będzie?

— Mniejsza z tem, co ja tam robić będę, niech mi pan tylko domek wynajmie na miesiąc. Zapłacę z góry co pan zechce.

— *Der junge Herr muss verrückt sein* — mruknął po cichu Niemiec, pragnąc się jak najprędzej niebezpiecznego gościa pozbyć; głośno zaś dodał: — Zaraz do księcia napiszę....

— Nie mój panie kochany, — odrzekł na to, nieco już rozgorączkowany młody człowiek — nie pisz pan do księcia i weź to na swoją odpowiedzialność. Oto sto reńskich (i to rzekłszy, położył storeńskówkę na stole); za miesiąc odbierzesz pan domek w najlepszym stanie, a teraz... proszę o klucze....

Niemiec poskrobał się w głowę, chciał jeszcze rzecz przedyskutować, ale z jednej strony widok banknotu na stole, a z drugiej obawa, aby, widocznie co chwila wzrastająca niecierpliwość gościa, nie skończyła się porzuceniem całej propozycyi, poszedł do szafy, klucze z kółka zdjął i nieznanemu je podał.

Ten chwycił klucze skwapliwie, zapytując jeszcze, czy do domku daleko.

— To pan i drogi nie zna? — zapytał z największym zadziwieniem Niemiec.

— Ja drogi nie znam, ale musi ją mój góral znać, skoro jest z tych okolic.

— Jeszcze z godzinę drogi pod strumą górą, a będzie pan na miejscu, — odrzekł Niemiec — zresztą powiem ja jeszcze góralowi, któregoś ma jechać.

I wyszli razem.

Doszedłszy do krytej fary, nie byłby Niemiec dostrzegł przy ciemnej noc, że przez „postrzelonego” młodzieńca, jeszcze tam druga postać na tę waryacką wybierała się willegiaturę; ale w chwili gdy się do wozu zbliżali, świeży, dzwiczny odezwał się niewieści głosik: „No cóż, Kaziu, udało ci się missya?” Lecz Kaziu, zmieszany i widocznie niekontent, na zapytanie nie odpowiadając, Niemca spiesznie pożegnał i na kozioł wskoczywszy, kazał góralowi z miejsca ruszyć.

Niemiec, patrząc chwilę za oddalającą się furą, ręce zatarł:

— *Das lass ich mir gefallen!* — i głośno się zaśmiał; poczem zwróciwszy się do parobka: — Pójdzicie sam, Józek, dostaniecie kieliszek wódki.

Uradowany Józek, ani się domyślał, że miał to być dla niego rodzaj procentu od owej storeńskówki na stole rządcy spoczywającej.

Góral, szczęśliwie dowiózłszy swoich gości do domku na polance, manatki ich starannie na ganecku poskładał, zapłatę — na którą się był w Myślenicach zgodził — odebrał i grzecznie się młodym państwu skłoniwszy, ku domowi nawrócił. Drżący promyk księżycy powitał na progu stojącą parę; przyjrzał się jej chwilę i już się miał za nadchodzącą chmurę schować, lecz po namyśle, jeszcze się nieco zatrzymał; — może go ciekawość zdjęła, po co ci ludzie, o tej porze roku, na szczyt góry zawitali; — może też, jako tradycyjny opiekun zakocha-

nych, miał sobie za obowiązek z bliska im się przypatrzeć i, w danym razie dopomóc. Dość, że im promieni swoich nie odmówił, wbrew ciszącym się ku niemu czarnych chmur i mógł rozmowę ich dosłyszeć:

— Widzisz, Kaziu, jaki księżyc grzeczny! gdyśmy tylko u celu naszej podróży stanęli, zaraz przybył nas przywitać i królestwo nasze opromienić. Patrz, jaki ładny widok tam w głębi.

I palcem wskazując coś w dali, — czego wcale widać nie było, spojrzła w oczy męża. On ją do siebie przytulił, kilkakrotnie pocałował, nie mniej od niej księżycowi wdzięczny, że ich od egipskich ciemności uratowała raczył.

— Zaraz, trzeba nam się wziąć do roboty, panie mężu; rozpakować się, rozładować, przygotować lukulusową wieczorę. Na tem górskim powietrzu, to by się ciągle jadło.

— A nie zimno ci czasem, Marylko moja?

— Właśnie, że mi zimno, odrzekła pani Kazimierzowa — i pilno mi nastawię samowar. Dopiero, jak się dobrze ogrzejemy herbatą, nowy duch w nas wstąpi; ale, tymczasem wstąpmy do naszego gniazdeczka.

Klucz od gniazdeczka był co prawda trochę zrdzewiały i p. Kazimierz długo męczyć się musiał, zanim się drzwi otworzyły. Zbutwiała wilgoć, właściwa długo nieprzewietrzanym pokojom, niemile przybyłych owionęła.

— Zaświećno prędko zapałkę, Kaziu, zobaczymy, jak tu u nas wygląda — rzekła młoda kobieta — niechęca ani na chwilę przypuścić, że może wyglądając ponuro, i choć zapałka wymownie „ponurość” tę potwierdziła, Marylka przyznać tego nie chciała, zresztą może tego i nie widziała. Zaczęli się rozglądać, p. Kazimierz coraz to nową poświęcając zapałkę. Cały domek składał się

kompensata. Wszystkie bowiem, albo prawie wszystkie surowce Południa rzeczywistego, posiadają i Stany północne, mianowicie Stany graniczące z państwami południowymi. Na sprzeczności te w samym programie zwrócono uwagę w Europie, przypuszczając, że nie ujdą one baczności i delegatów państw południowej Ameryki. Sprzeczności te mogą być jedną z ważnych przyczyn utrudnienia w zawarciu unii, która groziłaby po części przemysłowi wielkiemu Europy. Uwzględniając je, sądzą, że idea, jakkolwiek wielka i obliczona wyłącznie na korzyść północnych Stanów Zjednoczonych, nie tak prędko jeszcze zostanie zrealizowaną. Tak się pociesza świat przemysłowy i handlowy Europy, ale pomimo to w przekonaniu o energii mieszkańców Ameryki północnej, mocno jest zaniepokojony.

Sprawy krajowe.

(x) Wczoraj obradowała po raz wtóry ankietą dla reformy ordynacji wyborczej dla 30 miast, co do których obowiązuje nowa ustawa miejska z dnia 13 marca 1889. Obecni byli posłowie: dr. Fruchtmann, dr. T. Pilat, c. k. radcy Namiestnictwa: dr. Br. Łoziński i p. Mandyczewski i radcy Wydziału krajowego: p. Michałczewski i dr. Piekosiński. Obrady toczyły się nad jednym z najtrudniejszych w praktyce do rozwiązania zagadnień, mianowicie nad tem, jak należy zorganizować wybory do Rad miejskich, ażeby z jednej strony od zasady przyjętej przez austriackie ustawodawstwo reprezentacji interesów nie odstępować, z drugiej zaś, ażeby zapewnić w każdym z miast galicyjskich wybór najlepszej dla interesów miasta Rady miejskiej. W tej mierze wyłoniły się różnorodne zapatrywania a za każdym z nich przemawiali poważnie argumenta. Najskrajniejszym było zapatrywanie, aby wybór do Rad miejskich odbywał się bez żadnego podziału na koła wyborcze, lecz na podstawie skrutynium z listy na 36 radnych razem. Większość atoli wniosków odnosiła się do podziału na koła wyborcze. Wszelako skoro się raz stanęło na stanowisku kół wyborczych, nastąpiła się mnoga liczba kombinacji. Obecnie ustawa o ordynacji wyborczej dla gmin z d. 12 sierpnia 1886 przypuszcza ogół wyborców do głosowania w miastach w 3 kołach wyborczych, z których każde wybiera 12 radnych; w mniejszych gminach, w których liczba wyborców nie przenosi 50, w dwu kołach wyborczych.

Postanowienia obecnej ustawy doprowadziły w praktyce do tej nierówności, że koła I i II bardzo nieliczne, wybierają tak samo po 12 członków Rady miejskiej jak i koło III liczące nieraz 10kroć tyle wyborców, ile tamte obydwu koła razem wzięte. Szukano więc poprawy w różnych przedstawieniach liczby kół wyborczych. Jedne wnioski dążyły do tego, aby były tylko 2 koła wyborcze, podzielone według dwu równych części ogółu w gminie opłacanych podatków, z których do I-go koła należałoby wszyscy najwyżej opodatkowani i wszyscy uprawnieni z tytułu osobistego, bez względu na opłacany podatek, do drugiego koła zaś wszyscy inni niżej opodatkowani. Obydwu koła wybierałyby po 19 członków do Rady miejskiej.

Na tej samej zasadzie był zbudowany wniosek, aby podzielić wyborców na 4 koła. Nadto szukano poprawy dzisiejszego podziału na 3 koła, który jako podstawę przyjmowano; jedni w tem, że chcieli przywilejować I. koło, przez udzielenie mu prawa wybierania większej liczby członków do Rady miejskiej, drudzy zaś w tem, że radzili jedynie uzupełniać każde koło członkami drugiego, względnie trzeciego koła, na wypadek, gdyby pewne koło nie zawierało takiej liczby wyborców, która jako *minimum* uznawano (np. $\frac{1}{6}$ lub $\frac{1}{3}$ wszystkich pozostałych wyborców). Tym sposobem nierówności kół zapobiegać zamierzono. Ostatecznie nie mogło przyjść do żadnej decyzji, gdyż takowa zależna byłaby musiała od cyfrowego oświetlenia każdego z przytoczonych wniosków, a na przedstawienie cyfrowej ilustracji nie znalaziono dat pod ręką. Nadto chciano skorzystać ze sposobności nasuwającej się w danej chwili: oto według postanowień ustawy miejskiej z d. 13 marca 1889, ma się odbyć 10 października b. r. wybór do Rad miejskich we wszystkich tych 30 miastach, do których nowa ustawa miejska się odnosi.

Postanowiono przeto wyzyskać wyniki nowych wyborów miejskich i na podstawie dat najświeższych przystąpić do ocenienia przedłożonych wniosków do ordynacji wyborczej. Zestawieniem tych nowych wyników zajmie się zapewne krajowe biuro statystyczne i dopóki daty nowe nie zostaną zebrane, decyzja w tej sprawie musiała być odroczone. Nadto uważano za wskazane zasięgnąć opinii najbardziej interesowanych t. j. Magistratów ośmiu miast 30. Na podstawie dopiero tej opinii i nowych cyfr przez biuro statystyczne opracowanych, będzie można później kwestję ordynacji wyborczej dla miast poddać pod rozprawę. Tak więc na obecnej sesji sejmowej sprawa ordynacji wyborczej dla gmin, najprawdopodobniej już nie będzie mogła być wniesioną.

z dwóch, dość dużych pokoi, z których ten, w którym obecnie stali, widocznie służył właścicielowi za salon i jadalny pokój. Kanapa, cztery krzesła, duży stół cerata pokryty, całe składały umeblowanie; drugi pokój, sypialny, tą samą odznaczał się prostotą. Jedyne ozdoby — do zbytku skromnego tego pomieszczenia, stanowiły: olbrzymi komin i przed nim rozciągnięta, nie mniej olbrzymia, skóra niedźwiedzia P. Kazimierz, zawołany myśliwy, z upodobaniem głośko lśniący włos zwierza, już przemysłiwając *in petto*, jakby się tu kiedy na polowanie wymknął. Lecz zanim do tych nemrodowych rozkoszy przyjść miało, nasz młody myśliwy o czem innym myśleć musiał. Marylka wprawdzie, wciąż się nad wszystkim rozpyływała — n. p. z uniesieniem porwała stojący na kominie lichtarz z niedopaloną świecą, wołając na męża: już mamy illuminację Kaziu! schowaj twoje zapalki. Kaziu wszakże nie mógł nie dostrzedz, że żona dygoce z zimna.

— Napij się tymczasem trochę koniaku, Marylko; nie tak nie ogrzewa.

— Kiedy mi wcale zimno nie jest, — odrzekła, starannie wszakże chowając pod płaszcz skostniałe rączki.

Zaczęto potem dobierać klucz do szafy, wiszący obok klucza od domu.

Widok samowaru wywołał okrzyki szalonej radości.

— Będzie herbata! Będzie herbata! wołali oboje, z okoliczności korzystając, żeby się ucieśkać. O jednej tylko zapomnieli rzeczy, to, że samowar, sam z siebie, herbaty nie wyda; że potrzebuje na to wody i węgla. Węgla zaś nie ma bez ognia, ognia bez drzewa, wody bez studni lub strumyka. Robinsonowe odkrycia te, wymagały niezwykłego zasobu energii i odwagi, trzeba się więc było i na jedno i na drugie zdobyć.

— Chodźmy szukać wody i drzewa, — rzekła śmiejąc się Marylka — w kraju lasów i potoków, nie zabraknie nam przecież ani

jednego, ani drugiego. — Wyszli, trzymając się pod rękę.

Opiekun kochanków znów z pod chmury oblicze wychylił, chcąc młodej parze w wybieżce tej znajomością miejscowości nieco dopomóc; rzucił więc sinawy promień w stronę, gdzie szumiało źródło; nabrano wody.

— Teraz chodźmy za drzewem, — rzekł p. Kazimierz, niespokojny o żonę, bo powietrze srogo było zimne, a nato, pomimo najlepszych chęci, księżyc poradzić nie mógł.

— Idź do domu, kochanie — otul się w kudły niedźwiedzia i czekaj na mnie; łatwiej mi będzie samemu znaleźć co suchych gałęzi. Ale Marylka ani o tem słyszeć chciała — nie tyle, co prawda, z miłości dla męża, ile z obawy pozostania, samej w domku na polance. O gałęzi, wśród lasu nie trudno; zebrano ich więc ile się zabrać dało, spiesząc do domu. P. Kazimierz ukląkł przed kominem, nałożył patyków i wsunął między nie co tylko miał pod ręką gazet; lecz drzewo mokre, palić się nie chciało, natomiast pokój w jednej chwili napełnił się dymem. Marylka kaszając i kichając, uciekła do drugiego pokoju, niby herbata szukając. Po chwili wróciła uradowana trzymając w ręku kilka próżnych pudełek od cygar. „Te się chyba już palić będą.“ Rozłupano je starannie by ogień podsyć, wstawiono garnek z wodą i wreszcie, po dwóch godzinach ciężkiej pracy, młodzi małżonkowie — bardzo zakochani i jeszcze kontenci — zasiedli do owej lukullusowej wieczerzy, składającej się z herbaty bez śmietanki, dwóch suchych bułek i kurecząt pieczonych, z domu przywiezionych. Jedli, pili i śmiali się.

— Coby to mama powiedziała, gdyby za pomocą teleskopu, dojrzała nas mogła — rzekła Marylka.

— Powiedziałyby prawdopodobnie, żeśmy poszaleli, odrzekł p. Kazimierz (w du-

KORRESPONDENCJE

Peszt, 30 września.

(x) Czuć już, iż jesteśmy w przededniu rozpoczęcia prac parlamentarnych. We wszystkich ministerstwach, których szefowie są już na swoich stanowiskach, objawia się ruch zdwojony, a prasa zajęta prawie wyłącznie roztrząsaniem kwestyj, wchodzących w zakres życia prawodawczego. Sądząc z tego, co wiemy dotychczas pozytywnie, najbliższa sesja sejmowa, która rozpocznie się dnia 12 października, będzie niezmiernie ożywioną a praca jej wielkiego znaczenia dla rozwoju i skonsolidowania stosunków publicznych. Jest przedewszystkiem mowa o nowej ustawie gminnej, o reorganizacji administracyjnego trybunału, o znacznych reformach na polu sądownictwa. Wreszcie, co najważniejsza, o trudnem i wielkich rozmiarów dziele reformy administracji wewnętrznej. Co się tyczy tej ostatniej sprawy, to z kół oficjalnych zwracają uwagę, iż na mylnej drodze są ci, którzy sądzą, iż powyższa reforma da się przeprowadzić natychmiast w całej jej zamierzonej rozciągłości przez wytworzenie jednej lub dwóch ustaw. Chodzi tu o tyle prawodawczych zarządzeń, odnoszących się do wszystkich gałęzi zarządu wewnętrznego i o takielnostwo szeregów całego życia administracyjnego, że mogą być one wykonane tylko powolnie, stopniowo, bo taka tylko metoda postępowania może okazać się korzystną i odpowiadającą celowi. Stosowny podział okręgów komitatuowych, pragmatyka służbowa państwowych urzędników administracyjnych, określenie prawa nadzoru i kontroli ciał autonomicznych itd. wszystko to są zadania tak wielkie i wymagające tak obszernych studyów, iż przy najgorliwszej nawet działalności ministerstwa spraw wewnętrznych, byłoby rzeczą wprost niemożliwą, wygotować w ciągu jednej sesji ośmiu dni projektów, a również niemożliwym Sejmowi uporać się z całym dziełem na jednej sesji. Wiarogodne zresztą w tej mierze informacje nastąpią prawdopodobnie w bardzo krótkim już czasie. Jak bowiem wiadomo, prezes gabinetu Tisza uda się dnia 2 października do Wielkiego Waraźdny, z którego miasta piastuje mandat do Izby poselskiej i tam to wygłosi mowę na temat najbliższych zadań sejmowych, przyczem ma wyjaśnić obszerne kwestję reformy administracyjnej. P. Tisza nie będzie jednak przemawiał — jak mylnie doniesiono — na zebraniu wyborczem, lecz tylko na bankiecie, jaki dadzą na cześć jego wyborcy. Enuncjacyi p. prezesa gabinetu wyczekują wszyscy z nadzwyczajnym wyteżeniem.

Co się tyczy reformy sądownictwa, to część projektów została już wygotowaną. Jednym z pierwszych pojawi się w Sejmie projekt reformy ustawy prasowej.

Wątpliwem jest jednak, czy już na sesji jesiennej będzie mógł być wniesiony projekt nowego kodeksu karnego. Jak słychać, minister sprawiedliwości Szilagyi gorliwym jest zwolennikiem metody warunkowych wyroków w sprawach karnych i zamierza ją wprowadzić do nowego kodeksu. Instytucja warunkowych wyroków, za której przyjęciem objawił się w ostatnich czasach silny ruch także w Austrii i Niemczech, została najpierw zastosowaną w Anglii, gdzie okazała się praktyczną. Polega ona na praktyce trybunału sądowego zaniechania wykonania kary, której wymiar jednak nie powinien przechodzić dwóch lat zwykłego więzienia, jeżeli cała przeszłość skazanego, jego wiek młodociany i inne względy dają sądowi rękojmię, iż skazany godzien jest takiego uwzględnienia. W takim razie bywa on za poręką na pewien ściśle oznaczony przeciąg czasu wypuszczony na wolną stopę i wtedy tylko zniewolony do odbycia kary, gdy w okresie próbnym nie okaże poprawy lub dopuści się nowego przestępstwa. Liczni oskarżeni, którzy tylko pod brzemieniem nędzy i pod naciskiem innych smutnych okoliczności zeszli z drogi uczciwej, unikają w ten sposób kary a doświadczenie uczy, iż wystrzegają się oni stanąć po raz wtóry przed trybunałem sądowym. Wedle zapewnień z kół jurydycznych, minister Szilagyi ma zamiar zaadoptować system belgijski, wedle którego może sędzia przy karach niżej sześciu miesięcy, jeżeli oskarżony nie był już poprzednio skazany za zbrodnię lub przestępstwo, zawiesić wykonanie kary na czas oznaczony w wyroku. Gdyby w tym okresie, którego najdłuższy termia oznaczono na pięć lat, zasądzony nie dopuścił się nowej zbrodni lub przestępstwa, wówczas wyrok traci moc obowiązującą a dotknięty nim uważany jest za człowieka nieposzlakowanej przeszłości.

Skutkiem skandalicznego procesu dyrektora urzędów pomocniczych w ministerstwie rolnictwa i handlu, Kokana, o roztrwonienie pieniędzy skarbowych, minister spraw wewnętrznych hr. Teleki zarządził szczegółową rewizję kas komitatuowych i obostrzył zarządzenia kontrolne, zwracając przedewszystkiem uwagę na fundusze sierocińskie. Opinia publiczna powitała z radością te środki przeczności, albowiem w czasach ostatnich tak liczne notowano wypadki niesumienności ze strony funkcyjaryuszów publicznych, iż zastosowanie surowszej kontroli wydaje się aż nadto usprawiedliwionem.

W tych dniach pojawiły się pogłoski o rychłym ustąpieniu ministra *a latere* barona Oreczy'ego. Ze strony jak najlepiej poinformowanej zapewniają, iż w pogłoskach tych nie ma słowa prawdy; minister Oreczy, którego zdrowie szwankowało wprawdzie przed niejakim czasem, obecnie jednak znajduje się w stanie zupełnie zadowolającym, nie myśli o dymisji i w ciągu bieżącego jeszcze tygodnia powraca do Wiednia celem objęcia urzędowania.

szty zaś dodał: i nie całkiem by się myliła). Ale cożes do niej z Krakowa napisała, Marylko?

— Napisałam tak: niech się mama o nas nie troszczy; — przed dwoma tygodniami pisać nie będę. Do Australii nie jeziemy.

— A wytrzymasz ty dwa tygodnie bez pisania do mamy?

— Może i nie wytrzymam — odrzekła Marylka niezupełnie pewnym głosem.

Piątego dnia po przybyciu młodej pary do domku na polance, stali oboje przy oknie, ona blada i mizerna, w grubą chustkę otulona, on z wyrazem niepokoju na twarzy. Przedstawiający im się krajobraz, dziwnie był smutny: na wszystkie strony śnieg; — na ziemi, śnieg; — na drzewach, śnieg; — na słońcach od okien, śnieg; — chyba i na futrynie śnieg padać musiał, tak jakoś markotno na świat spoglądało. Patrzali, patrzali, nie do siebie nie mówiąc, tylko p. Kazimierz od czasu do czasu tulił do siebie żonę, składając pocałunek na jej czole. Po chwili uczuł na rękę spadającą z oczu jej gorącą łzę:

— Czego płaczesz, aniele mój? miękkiem spytał głosem.

— Wiesz czego płaczę, Kaziu? ot, płaczę żeś ty taki dobry, taki cierpliwy, taki wielkoduszny....

— Taki... co jeszcze? — zapytał mąż, chcąc żartami przerwać wzrastające wzruszenie Marylki.

— Nie śmieję się Kaziu; ja dobrze wiem co mówię i co czuję. Wiem, że folgując dziecinnemu memu dziwactwu, blisko od tygodnia poświęcasz się od rana do wieczora, bez słowa nagany, bez skargi... że cierpisz głód, bo od sześciu dni, prócz herbaty, na którą ciężko sobie jeszcze zapracować musisz, nie miałeś nic ciepłego w ustach... że znosisz bezustannie zimno, bo

pieców w domku nie ma, a komin zwykle dymi... że pracujesz jak żaden stróż w maminym domu....

— Ależ, dziecko moje złote, jeśli ja to wszystko filozoficznie noszę, toć i ty to znosisz tak samo....

— To całkiem co innego, Kaziu. Ja noszę skutki własnego widzimisię, własnego nierozsądku, własnego uporu; ale ty cierpisz niewinnie, bo nieszczęśliwy ten pomysł był mój własny; zgodziłeś się nań z miłości dla mnie, jedynie z miłości... I to mówiąc, Marylka objęła szyję męża, całowała go serdecznie, tłumiąc dobywające się co chwila z piersi łkanie.

— Słuchaj, Marylko moja, słuchaj i nie płacz, bo na prawdę, nie ma o co. Pomyliliśmy się oboje i na tem koniec.

— O nie oboje! nie oboje... Ty byś był wolał pojechać do Wenecji, gdziebyśmy teraz płynęli w gondoli na *Canal Grande*, lub na *Lagunach*, kąpiąc się w promieniach południowego słońca....

I to mówiąc, na samą myśl wszystkich rozkoszy, których dobrowolnie pozbawiła męża, Marylka na nowo płakać zaczęła. Biedactwo! była też i ona fizycznie rozstrojona życiem, składającą się z samych od tygodnia najsroźszych niewygód, a na domiar nieszczęścia, gdy dziś z kosza wyciągała prowizę do śniadania, przekonana się z niewymownym przerażeniem, że im się już tylko pozostawał jeden ośór i pół bochenka chleba, a chleb *nota-bene*, już od trzech dni, tylko maczany w herbacie jeść mogli, bo był twardy jak drewno. Wy-mawiała sobie więc gorzko wszystko zde co się działo i dziać miało, nie widząc żadnego wyjścia z tego rozpaczliwego położenia.

(Dokończenie nastąpi).

A. M. L.

Kardynał ks. Ludwik Haynald, ozdoba duchowieństwa węgierskiego i mąż wielkiego serca obchodzić będzie w dniu 15 października 50-letnią rocznicę święcenia kapłańskiego. We wszystkich kołach tutejszych czynią przygotowania do uroczystego obchodu tego jubileuszu, chociaż ks. kardynał wyprasza się od wszelkich owacyj, pragnąc, ze względu na stan swego zdrowia, spędzić rocznicę tę w zupełnym odosobnieniu. Jubileusz swój uwiecznia natomiast ks. kardynał fundacyami w ogólnej sumie ćwierć miliona zł.

Z Litwy.

(Echo z wystawy wileńskiej. — Rossyjanie-ziemianie. — Sprawa teatru rossyjskiego w Mińsku Litewskim).

Mieliśmy już sposobność donieść, iż w czasie wystawy wileńskiej pojawił się w gazecie *Nowoje Wremia* artykuł przedstawiający wystawę jako nową a niebezpieczną intrygę polską. Powiedziano tam między innymi:

„Wystawa jest parawanem, po za którym Polacy, zbierając się tłumnie, knują i spiskują przeciw rządowi. Na liście wystawców figurują same nazwiska polskie, we wszystkich pawilonach rozlega się język polski, gazety warszawskie wyliczając eksponentów, wspominają tylko o Polakach, przeznornie zamierzając o Rossyanach. Dziwi się należy, iż w kraju „rossyjskim“ podobne rzeczy są dozwolone i tolerowane“ i t. d.

Polacy, przyzwyczajeni do podobnych wycieczek, przyjęli artykuł ów obojętnie. Najbardziej jednak dotknął generał-gubernatora Kochanowa, występującego urzędowo w roli prezesa wystawy. Oburzył się on więc srodo i zażądał nazwiska autora. Okazało się w skutek śledztwa, że był nim lichy jakiś urzędnik, karany sądownie za złodziejstwo i inne podobne sprawy.

Kochanow kazał natychmiast w swej kancelarii pod swem okiem zredagować stosowną odpowiedź na artykuł, a autora tegoż pociągnąć do odpowiedzialności.

Usiłowania polityki rządowej, w celu zaszczerpienia żywiołu rossyjskiego wśród miejscowego ziemianstwa, pełzną dotąd na niczem. Jak piszą do *Dz. Pozn.*, Rossyjanie stanowią u nas zaaklimatyzowaną się nie mogą. Gospodarstwa ich są obrazem nędzy i ruiny. Po wyeksploatowaniu dóbr nadanych lub nabytych za bezcen i zaciągnięciu długów przewyższających znacznie wartość majątku — uchodzą tam, z kąd przyszli.

Wprawdzie, w ostatnich czasach, coraz więcej ziemi przechodzi w ręce rossyjskie, lecz nowi przybysze giną w masie ziemianstwa polskiego a nie umiając zastosować się do ekonomicznych warunków kraju, nie mając pojęcia o gospodarstwie, bankrutują zaraz po osiedleniu. Zład, rzecz prosta, udziału w wystawie rolniczo-przemysłowej, Rossyjanie wziąć nie mogli.

Z Mińska Litewskiego piszą do pomienionego dziennika: Przed kilku dniami jeden z obywateli naszego miasta, dr. prawnik p. Tadeusz Hrehorowicz, skazany został sposobem administracyjnym, to jest bez sądu, na mieszkanie przez lat kilka w Turkestanie.

Wina p. Hr. była następująca: W roku zeszłym gubernator książę Trubecki zaprojektował wzniesienie w Mińsku nowego gmachu teatralnego, w którymby trupa rossyjska, dając przedstawienia, pomagała do obruszenia kraju. Wprawdzie miasto własnego teatru nie posiadało, lecz wynajmowany lokal zimą, a ogródkowy teatrzyk latem były aż nadto wystarczające dla Rossyan i nieraz jeszcze pustkami świeciły. Od czasu bowiem zamknięcia polskiej sceny, to jest od lat 20 przeszło, nikt z Polaków w teatrze nie bywa.

Miasto ubogie, kapitałów nie posiada, a liczy długów sporo, oraz mnóstwo pilnych a zaległych robót. Gdy więc w magistracie gubernator wniósł projekt budowy teatru, ojcowie miasta zrazu oponować chcieli, lecz pod naciskiem silniejszej władzy, oraz poparcia burmistrza, rada miejska projekt ów zatwierdziła, asygnując z pustej swej kasy 40.000 rubli. Pierwotny kosztorys obliczony został na 70.000 rubli, resztę więc kapitału spodziewano się osiągnąć ze składek i ofiar publicznych. Gubernator zaważwał ziemian — ci jednak wymówili się ciężkim przesileniem ekonomicznym, jakiemu obecnie ulega rolnictwo, oraz niedostatkiem pieniędzy.

Znalazło się jednak kilkanaście osób, które przez próżność i ambicję pospieszyły z hojnymi datkami.

Przystąpiono więc pospiesznie do roboty, lecz gdy ściany stanęły, okazało się, iż funduszy zabrakło i że pierwotny kosztorys był błędnym, gdyż wzniesienie i urządzenie gmachu teatralnego dwa razy tyle kosztować będzie. Z wiosną roboty stanęły. Gubernator naglił zaś gwałtownie.

Zwołano więc w magistracie walne zebranie w celu debatowania nad kwestyą: jak bez pieniędzy skończyć teatr? W czasie tych rozpraw dr. Hc. oświadczył jako jeden z radnych, iż miasto stanowczo zaniechać musi wykończenia teatru, gdyż żadnych środków nie posiada, przyczem wystąpił w słowach arcyślicznych przeciw gubernatorowi. Za to został skazany na zesłanie do Turkestanu.

Z Berlina.

(Z powodu nowej broszury politycznej. — Nowy poseł Stanów Zjednoczonych. — Projekt zmiany antisocjalistycznej ustawy. — Raport Wissmanna).

Z powodu wydanej świeżo broszury p. t.: „Cesarz Wilhelm II i hr. Herbert Bismarck“, o której uczyniliśmy wczoraj wzmiankę na tem miejscu, oświadcza *Köln. Ztg.*: Jeszcze jest książę kanclerz zdrów i dość silny, by sprawować swój urząd i strzedz go przed zamachami osób niepowołanych. Dyskusya o następcy jego zawisnąć musi w powietrzu, ponieważ obecnie nie ma ani jednego dyplomaty, ani kogobądź ze stanu wojskowego, któryby myślał o wyparciu ks. kanclerza z zajmowanego urzędu.

Nowo mianowany poseł amerykański w Berlinie, Phelps, jest według *Post* potomkiem jednej z najstarszych rodzin amerykańskich. Przodkowie jego udali się do Ameryki już za Cromwella i zawsze wielki wpływ wywierali w ojczyźnie. P. Phelps był z zawodu jak ojciec jego adwokatem, w roku 1872 wybrany został po raz pierwszy członkiem kongresu i odtąd zasiadał we wszystkich ważniejszych ciałach rządowych. P. Phelps ma sławę pilnego i zręcznego dyplomaty i jako taki odznaczył się już jako poseł Stanów Zjednoczonych w Wiedniu.

Berlińskie dzienniki potwierdzają pogłoskę od kilku dni obiegającą, wedle której, rządowi związkowym przedstawiono projekt zmiany ustawy przeciwko socjalnym demokratom i że zażądano od nich opinii o tym elaboracie, wypracowanym przez pruskie ministerstwo stanu, którego treść atoli nie jest dotąd znana. Tyle tylko uważają za rzecz pewną, że nie będzie powtórzoną próbą z nowelą karną i prasową, która się nie powiodła na ostatniej sesji rady związkowej. Oprócz tego zapewniają, że nowy projekt jak najściślej odróżnia zabiegi socjalno-demokratyczne od innych usiłowań. Dotychczasowy sposób postępowania względem socjalnych demokratów ulegnie niezawodnie zmianie. Albo postanowienia dodatkowe wcielone będą do prawa ogólnego, albo też ogłoszona zostanie ustawa specjalna, odnosząca się wyłącznie do socjalnej demokracji, a której zastosowanie powierzone być ma sądom wyciecznym, nie zaś policji, jak się to dotychczas praktykowało, na mocy obowiązujących ustaw wyjątkowych.

Dzienniki niemieckie reprodukują raport komisarza cesarskiego Wissmanna do ks. Bismarcka, datowany z Zanzibaru 29 sierpnia. W raporcie tym donosi Wissmann, że mieszkańcy osady Mlangotini pochwytili wreszcie osławionego handlarza niewolnikami, Salima i związanego wydali Niemcom. Salim dopuszczał się niesłychanych okrucieństw, a ponadto dowiedziało mu, że napadał i porwał ludzi, sprzedając ich później jako niewolników. Sąd trwał krótko, a wyrok opiewał na powieszenie, co też bezzwłocznie wykonano. Osada Bagawoyo zwiększyła się; liczy obecnie około 5000 ludzi. Do miasta tego przybyła właśnie karawana z kością słoniową, która po drodze stoczyła walkę z Buszirim, usiłującym ją obrabować. O złożonej przez siebie władzy administracyjnej w Zanzibarze, wyraża się Wissmann bardzo pochlebnie: Urzędnicy pełnią swą służbę z energią, niemniej jednak z taktem i spokojem, jakiego stosunki wymagają. Każdy przychwycony handlarz niewolnikami bywa doraźnie i ostro karany, a Wissmann sądzi, że kary takie odnoszą pożądany skutek. Twierdzi on, iż skutkiem tej procedury na całym wschodnim po-brzeżu nie ma nikogo, kto by odważył się prowadzić handel niewolnikami. Dotychczas powieszono, względnie rozstrzelano sześć u handlarzy, przekonanych o ludokradztwie. Ludność żywi zaufanie do ekspedycyi i samą wydaje handlarzy, zwłaszcza, że ci, którym choćby bierne tylko współnictwo zostało dowiedzionem, bywają również bardzo ostro karani. Przedewszystkiem zawiadomił Wissmann wszystkich naczelników ludów, że czyni ich osobiście odpowiedzialnymi w razie, gdyby tolerowali lub przemilczali pobyt handlarza niewolnikami na swem terytorjum, a postępowanie to jest i o wiele praktyczniejsze i tańsze, niż blokada. Wreszcie zapewnia komisarz, że ściśle trzyma się polecenia ks. kanclerza co do przestrzegania zasady oszczędności.

Rozmowa z królem Milanem.

Wczoraj uczyniliśmy wzmiankę o ciekawej rozmowie króla Milana z redaktorem *Karlsbader Ztg.* Dzisiaj mamy przed sobą w całości odpowiadający referat, który tu przytaczamy, ze względu iż zawiera wiele szczegółów mogących właśnie teraz obudzić w dwójnasób zainteresowanie.

Zanim król wyraził swe zapatrywanie na obecną sytuację w Serbii, zaznaczył z naciskiem, iż przyjął redaktora tylko dla tego, że w ostatnich czasach dzienniki zbyt obszernie nim się zajmowały, podczas gdy on bynajmniej sobie nie życzy, aby mniemano, iż pragnie zwracać na siebie powszechną uwagę. Co się tyczy rozpuszczonej pogłoski, jakoby król Milan rzekomo zamierzał przybyć w dniu 28go września do Belgradu, w celu zabrania z sobą króla Aleksandra, to wieść tę zbija fakt, iż dotychczas bawi w Karlsbadzie. Lecz uprowadzenie, który to zamiar imputowano Milanowi, byłoby czynem wielkiej doniosłości pod względem politycznym, gdyż w takim razie wywodziłby z kraju nie tylko syna swego, lecz króla. Takiego czynu nigdy się nie dopuszczę — oświadczył Milan — ja nie intryguję i nie politykuję. Wspomniałszy o swoim telegramie gratulacyjnym, wysłanym do regencyi w dniu wyborów do skupużyny, pokazał i przetłumaczył król następnie odpowiedź telegraficzną regenta Risticza. Treść jej mniej więcej brzmi tak:

„Królewski rząd serbski wyraża W. król. Mości podziękowanie za gratulacje, jakie W. król. Mość raczyłeś nadesłać z powodu wyniku wyboru, wyniku, który dla dobra Serbii ma wysokie znaczenie i którego kraj może sobie powinszować. Rezultat taki dał się osiągnąć tylko dzięki nadanej przez W. król. Mość ustawie wyborczej, za którą tylko W. król. Mości należy się podziękowanie. Risticz.“

Przeszedłszy w dalszej rozmowie na temat przyjazdu królowej Natalii do Belgradu, rzekł król Milan: „Dzisiaj po południu przybędzie do stolicy serbskiej matka króla Aleksandra, wbrew woli regencyi i wbrew mojej woli. Dzisiaj jeszcze pozna ona skutki tego kroku. Gdyby była przyjęła moje i regencyi propozycje, doznałaby dzisiaj przy przybyciu wszystkich należnych jej honorów. Król Aleksander przyjąłby ją sam i zaprosiłby ją do siebie. Ponieważ zaś „matka“ nie przystała na moje i regencyi propozycje, to nie zobaczy dzisiaj króla wcale, a może być, iż wogóle nie będzie się z nim widziała.“

W dalszym ciągu oświadczył król Milan, iż on i regencyi nie mieli przeciwko temu i chętnie zgodziliby się na to, aby matka dwa razy do roku zjeżdżała do Belgradu i bawiła u króla trzy lub cztery tygodnie; lecz pozostawił młodemu królowi całkiem jej wpływem i jej wychowaniu, na to nie może zezwolić ani król Milan, ani regencya. Gdy on (Milan) jako ojciec, nie bawi w Belgradzie przy swym synie, to i matka nie wolno tam pozostawać.

„Królowa — ciągnął dalej Milan — jest „żadną zaszczytów i ambitną“. Jest ona osobistością polityczną i stara się osiągnąć wpływ polityczny. Ja jednak potrafię zapobiedz wszelkiemu wywieraniu podobnego wpływu na młodą królową i ufam regentom, z którymi dokładnie umówiłem się co do planu, według którego prowadzone ma być wychowanie królowej. Nie mam najmniejszego powodu do nieokazywania regencyi całego mego szczerzego zaufania, a obawy, jakie częstokroć w tej mierze pojawiały się w prasie i gorliwie były omawiane, pozbawione są wszelkiej podstawy, jak zresztą wogóle wszyscy więcej upatrują w tych stosunkach, aniżeli one w istocie zawierają.“

W końcu oświadczył król, iż prawdopodobnie już we wtorek opuści Karlsbad, lecz nie pojedzie do Belgradu. Przeciwnie, z Karlsbadu pojedzie do Szwajcaryi na jeden lub dwa tygodnie dla uzupełnienia kuracji, a zamtąd uda się na dłuższy czas do Paryża. Pojechałby wprost do Paryża, lecz lekarz odradził mu tego i zalecił, aby przedtem użył wyczasu w Szwajcaryi. Będzie zmuszony przez pewien szereg lat przyjeżdżać do Karlsbadu, ponieważ lekarz jego stwierdził istniejącą już od kilku lat chorobę wątroby, dla której gruntownego wyleczenia niezbędną jest dłuższa kuracja karlsbadzka.

Wypytałszy się gościa o wewnętrzne stosunki dziennika i ludności miejscowej podał mu król Milan rękę na pożegnanie.

Audyencya trwała pięć kwadransów.

Stronnictwa w Anglii.

Od chwili wystąpienia na widownię takzwanych unionistów liberalnych, zastanawiano się nad tem, jakiemby mianem ochrzcić stronnictwo, składające się z torysów i najpostępowszych wigów. Dziś sprawa ta znajduje się znowu na porządku dziennym, ponieważ tradycyą historyczną uświę-

cony podział stronnictw politycznych na torysów i na wigów, oddawna już przestał być dokładnym, logicznym i użytecznym. Najprzód, trzeba zauważyć, że powstało obok tych dwóch zasadniczych, trzecie stronnictwo — radykalne. Dalej wytworzyło się specjalnie irlandzkie, które jest gotowe łączyć się i kojarzyć bądź z torysami, bądź z wigami, stosownie do znajdujących w tej koalicji korzyści. Nakoniec sam charakter stronnictw, znanych pod temi nazwiskami, uległ od dawna, ale przedewszystkiem w ostatnich kilkunastu latach, takiemu przekształceniu, że to przekształcenie możnaby nazwać sprawiedliwiej — rozkładem. Podczas kiedy wigowie przeprowadzali nieraz bile wysoce zachowawczego charakteru, torysi, reprezentujący urzędowo nie żywioł zachowawczy, wprowadzili reformy postępowe, nawet radykalne. Dość będzie wspomnieć o reformie administracyi prowincjonalnej i ustanowieniu County Council, instytucyi, która usunęła bezpowrotnie wpływ dziedzicznej arystokracji gruntownej na korzyść ruchomego żywiołu wyborczego.

Ta zmiana charakteru w stronnictwach i ten brak harmonii pomiędzy ich nazwą staroświecką, a duchem nowoczesnym, nie uszły uwagi mężów stanu i publicystów. Przed parą laty, gdy rzutki i awanturniczy lord Randolph Churchill zaczął zdążyć do połączenia toryzmu z socjalizmem państwowym i oprzeć chciał arystokrację rodu na podstawie demokratycznego równouprawnienia, ochrzczono jego cudackie pomysły nazwą neotoryzmu, nie chcąc czynić za nie odpowiedzialnym starodawnego, niepokalanie ucziwego. Ale nawet gdyby ów neotoryzm był puścił szersze i głębsze korzenie, aniżeli to miało miejsce, i tak jeszcze trzeba byłoby dać inną nazwę obecnemu toryzmowi i jego sprzymierzeńcom.

Połączenie się właśnie tych sprzymierzeńców z torysami, stało się psychologicznym momentem w życiu stronnictw angielskich. Gdy część wigów, nie zgadzając się na irlandzkie projekta p. Gladstona, zerwała ze swoim dotychczasowym stronnictwem i przeszła, pod dowództwem p. Józefa Chamberlaina i lorda Hartingtona do obozu torysów, trzeba było ochrzcić ich jakim mianem. Ponieważ nie wyrzekali się oni swego dawniejszego liberalizmu, a walczyli za unię trzech królestw, nazwali siebie samych liberalnymi unionistami. I stało się, że od lat czterech liberalni unioniści, idąc wspólnie z torysami zachowawczymi, utrzymują ich u rządu. Związek ich okazuje się zobowiązującym: oddalają od władzy wigów i, oczekując śmierci sędziwego Gladstona, organizują się na dobre. Nie wystarcza im jednak życie i związki z dnia na dzień. Znając na wskroś społeczeństwo angielskie, lgnąc do tradycyi i do korporacyjnego ustroju, spieszą im objąć dawnych torysów z jednej strony, a nowych przybyszów z drugiej, w jeden organizm, i dać mu nazwę, któraby była nietylko węzłem, ale sztandarem i konsekracją jednocześnie.

W przeszłym tygodniu przewodcy Hartington i Chamberlain mieli mowy, na temat konieczności reform. Nowszą od tamtych jest mowa p. Chamberlaina mianą w Houdersfield, która wywołała polemikę w prasie. P. Chamberlain, wykazawszy jak silny i jak trwały jest związek pomiędzy liberalnymi unionistami, radykałami, jak on, a torysami, jest zdania, że należy jednoscie tę uświęcić wspólnym nazwiskiem. Wśród ogólnego śmiechu powiedział, że on nie może być nazywany torysem i rozumie, że torysi nie chcą być nazywani radykałami, proponuje natomiast, ażeby na przyszłość nazywali się *national party*: stronnictwem narodowym. Wniosek ten przyjęty był przez zgromadzonych z wielkim zapętem. Ponieważ im idzie, jak twierdzą, o utrzymanie jednoscie narodowej, więcej aniżeli o jakąkolwiek inną sprawę, mają prawo do nazwy takiej a nie innej.

Times i inne organa torysów, które niedawno zadowalały się nazwą stronnictwa unionistów i przeciwstawiały je separatystom, pochwytyły w lot tę myśl. Stronnictwo narodowe! — co za potęga w tej nazwie. Przeciwnicy odrazu spadają do rzędu renegatów, odstępców, zdrajców narodu, etc. Naturalnie, że stronnictwo wigów przyjmuje sarkazmami taką pretensję.

KRONIKA

Lwów 1 października.

— Najj. Pan raczył najmiłośniej udzielić z prywatnej Swej skatki pogorzelcom gminy miasteczka Ulanowa, w powiecie niskim, zapomogi w kwocie 400 zł.

— JE. p. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn, dnia 29 z. m. przejechał pociągiem pospieszonym przez Kołomyję, udając się na Bukowinę. Na dworcu powitał Jego Ekszellenccy:

przedstawiciel c. k. starostwa i zastępca burmistrza, emer. major Zofall.

— **JW. Wiceprezydent Namieśnictwa**, p. Jan Lidl, powrócił z urlopu i objął dziś urządowanie.

— **Wspaniałego dzieła** „Monarchia Austro-Węgry w słowie i obrazie“ wyszedł zeszyt 93, tomu „Styria“ ósmy, zawierający artykuły, „Język Słowaków“, przez J. Szumana; „Fizyczne właściwości ludu“ przez E. Zuckerkandla i „Zamki styryjskie“ przez J. Zahna. Zeszyt zdobija liczne piękne ilustracje.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innymi: Wnioski o zaciągnięcie pożyczki na budowę szkół i koszar. Wnioski dotyczące się ponownego otwarcia we Lwowie szkoły kadetów. Towarzystwo gospodarskie galicyjskie o subwencyę na pokrycie wydatków na urządzenie XI międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie. Zarząd główny Towarzystwa „Kółek rolniczych“, o subwencyę na urządzenie wystawy. Sprawa sprzedaży Izraelowi i Gili Kurzerom gruntu miejskiego o przestrzeni 10 85 sążni kwadr. Wnioski dotyczące się zmiany linii regulacyjnej ulicy Gródeckiej przed realnościami N. K. 606 i 936^{3/4}. Wniosek o zatwierdzenie operatu kolaudacyjnego przeprowadzonej budowy zasklepienia Pełtwy. Wnioski względem wykonania przez litografa p. Przyszlaka planu miasta Lwowa, oraz dotyczące się ugodowego załatwienia sporu między p. Hipolitem Sawrackim a gminą m. Lwowa.

(m) **Poświęcenie nowego gmachu seminarzyckiego** dla kleryków obrz. gr. kat. we Lwowie, odbędzie się d. 7 b. m. w obecności J. E. p. Ministra wyznań i oświecenia dr. Gautscha. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 8 z rana. Najprzew. metropolita ks. Sembratowicz odprawi śpiewaną mszę św. w cerkwi seminarzyckiej, która skończy się około godziny 10 przed południem, poczem nastąpi właściwa ceremonia poświęcenia gmachu seminarzyckiego. W tym akcie solennym wezmą udział najprzewielebniejsi arcybiskupi i biskupi: Morawski, Sembratowicz, Issakowicz, Puzyna i Pełesz wraz z kapitułami lwowskimi wszystkich trzech obrządków i kapitułą stanisławowską. O godzinie 11 przed południem nastąpi zebranie w sali rekreacyjnej, gdzie wygłoszą stosowne przemówienia: Najprzew. metropolita Sembratowicz, J. E. p. Minister dr. Gautsch, rektor ks. Baczynski i jeden z alumnów. Zakończy uroczystość śniadanie u ks. rektora, na które otrzymali zaproszenie wszyscy dostojnicy kościelni, państwo i autonomizni. — Nowy gmach seminarzycki — jak to zaznaczyliśmy przed kilku dniami — prezentuje się bardzo okazałe tak pod względem architektury zewnętrznej, jakoteż wewnętrznej urządzania. Gmach ten, nie licząc wartości gruntu, tudzież kosztów wewnętrznego urządzania, wreszcie kosztów adaptacji kuchni i refektarza, kosztuje 290.000 złr. Wraz z sąsiednim gmachem pocztowym przyczynił się on niemało do upiększenia ulicy Kopernika i Sykstuskiej; brak mu jeszcze tylko, w chwili obecnej, stosownego otoczenia i ogrodu. Na bardzo obszernym placu w obrębie gmachu nowego, uzyskanym po zdemolowaniu starych budynków, zostanie w przyszłym roku założony ogród; w tym samym czasie, od strony ulicy Sykstuskiej i Kopernika ma być zbudowany mur graniczny, chociaż, co prawda, dla upiększenia ulicy byłoby szlachetniej bardziej pożądana. Dla zaakrąglenia pięknej (kości), byłaby także pożądaną rekonstrukcja fasady cerkwi seminarzyckiej i sąsiedniej wieży, której szczyt, pomalowany na niebiesko, nie sprawia estetycznego wrażenia.

(m) **Stowarzyszenie rękodzielniczków „Gwiazda“** we Lwowie gościło wczoraj wieczorem, w swoich murach, dwóch księży kościelnych, a mianowicie najprzew. arcybiskupa lwowskiego obrz. orm. ks. Issakowicza, honorowego członka *Gwiazdy* lwowskiej i najprzewieleb. arcybiskupa warszawskiego, ks. Szezęńskiego Felińskiego. Około godziny 7 wieczorem zapełniła się sala *Gwiazdy* przy ul. Franciszkańskiej licznym gronem przedstawicieli tujszego mieszczaństwa. Na schodach i w korytarzu, prowadzącym do sali, ustawiono dziewczątka w białych koszyczkami napełnionymi kwiatami. O wpół do 8 wieczorem przybył najprzew. ks. arcybiskup Issakowicz, a nieco później Najprzew. Arcypasterz ks. Feliński; obu dostojnikom kościelnym stały dziewczątka kwiaty pod stopy, a u wstępu do sali powitał ich prezes *Gwiazdy*, p. Fr. Głodziński. Dostojnego gościa, ks. Felińskiego wprowadzono na trybunę, udekorowaną kwiatami, z kąd czelidny arcykapłan przemówił do zebranych, podnosząc jak ścieśla łączy się u nas wiara z narodowością; po przemówieniu udzielił zgromadzonemu błogosławieństwa pasterskiego, a gdy ustąpił z trybuny, córeczka dr. J. Zulińskiego wręczyła mu piękny bukiet róż. Chór stowarzyszenia zaintonował „Uroczystość założenia“ Mendelsohna, poczem jeden z członków stowarzyszenia, dziękując dostojnemu gościowi za zaszczyt wyświadczoney *Gwiazdzie* dzisiejszą wizytą, i prosząc o błogosławieństwo dla stowarzyszenia, wręczył ks. Felińskiemu dyplom, mianujący go honorowym członkiem lwowskiej *Gwiazdy*. Najprzew. ks. Feliński podziękował serdecznie i jeszcze

raz pobłogosławił pracy stowarzyszenia, życząc mu rozwoju i pomyślności. P. Głodziński podziękował następnie ks. arcybiskupowi Issakowiczowi, że obecnością swoją uświetnił dzisiejszą uroczystość na co odpowiedział najprzew. arcybiskup podziękowaniem za to, iż zaproszono go na świadka tak pięknej owacy dla męża tyle zasłużonego. Uroczystość zakończono odpiewaniem pieśni narodowych, poczem objął księża kościelnych, zapisawszy swe nazwiska w księdkę pamiątkowej, opuścili salę.

— **Koncert** w połączeniu z wieczorem dramatyczno-humorystycznym p. Artura Zawadzkiego, artyści z Warszawy, odbędzie się dziś, we środę, z uprzejmym współudziałem pani Frenkel-Posselt, panny L. Stroki i dyrektora p. Ludwika Marka, w sali kasyna miejskiego. Program koncertu: 1. Solo fortepianowe, odegra pani Frenkel-Posselt. 2. Pieśni Moniuszki i Niewiadomskiego, odśpiewa panna Stroka. 3. „Optymista“, monolog Gawalewicza, wygłosi p. Zawadzki. 4. Solo fortepianowe, odegra pani Frenkel-Posselt. 5. „Pan radca deklamuje w Rypinie“, wygłosi p. Zawadzki. 6. Arya z opery „Wesele Figara“, odśpiewa panna Stroka. 7. „My i One“, monolog Gawalewicza, wygłosi p. Zawadzki. Akompaniament objął p. dyrektor Marek. Biletów nabywać można w cukierni pp. Hausera i Bienieckiego, w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta i w kancelaryi kasyna miejskiego. Początek o godzinie wpół do 8mej wieczór.

— **Wypadek śmierci**. Jan Wolański, kontrolor kolei Karola Ludwika, liczący lat 54, żonaty, zmarł wczoraj nagle na ulicy Czarnieckiego skutkiem udaru sercowego.

— **Zamach samobójczy**. Waleryan K., liczący lat 20, pochodzący z Pawłosiowa, były uczeń tujszej szkoły leśnej, nie zdawszy egzaminu, targnął się onegdaj, w zabudowaniu tego zakładu, na swe życie, i wystrzałem z rewolweru zranił się w pierś w okolicy serca. Po opatrzeniu nieszczęśliwego przez lekarza miejskiego dr. Schmidta, odwieziono go do głównego szpitala.

— **Zawalenie się kamienicy**. Ubiegłej nocy po godzinie 2-giej, mieszkańcy kamienicy l. 20 przy ulicy Ruskiej przebudzeni zostali strasznym łoskotem, a to skutkiem zawalenia się dachu i sufitów oficy tej trzypiętrowej kamienicy, należącej do kilku współwłaścicieli. Na szczęście dwa skrzydła tych oficy o siedmiu oknach, już od kilku miesięcy były dełowane i restaurowane pod kierownictwem budowniczego pana K. Prawdopodobnie główny murowany przegniły filar tych przestarzałych murów, runął pod ciężarem sklepień parterowych sufitów, skutkiem czego nastąpiło tak gwałtowne wstrząśnienie wszystkich murów, że belki wyszły ze swych pokładów. Komisja budownicza zna prawdopodobnie za potrzebne opróżnienie całej kamienicy i odrestaurowanie jej z fundamentów.

— **Przytrzymano** tu wczoraj Kazimierza Markowskiego, przy którym znaleziono książkę służbową Kazimierza Szczęsnego z Golcowy i certyfikat przynależności do Dynowa Warzyńska Iłowicza.

— **Znaczna kradzież**. W nocy na 1 b. m. okradziono na dworcu kolejowym w Krystynopolu stacyjną kasę, która zawierała oprócz gotówki 600 zł., także następujące walory: I. 6 sztuk tak zwane „Theisslose“ mianowicie: 1) serya 3308 nr. 63, 2) serya 3308 nr. 67, 3) serya 3308 nr. 64, 4) serya 347 nr. 99, 5) ser. 4099 nr. 23, 6) ser. 27 nr. 90. II. 5 sztuk losów włoskich czerw. kryzja i to: 1) serya 1867 nr. 16, 2) serya 3286 nr. 13, 3) 3300 nr. 32, 4) 3300 nr. 48, 5) 7951 nr. 45. III. austr. los czerwonego kryzja ser. 4161 nr. 27. IV. węgierski los czerwonego kryzja ser. 868 nr. 51. V. Bodenkred t los ser. 2387 nr. 18. Przestrzegając przed nabyciem tych papierów wartościowych, uprasza się o zakwestyonowanie takowych w razie pojawienia się.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 2 października 1889 r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr południowo-wschodni, niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne.

Średnia temperatura doby była +14°6°C, najwyższa +18°0°C, najniższa +9°0°C w nocy.

Wczoraj wieczór przed godziną 9 padał deszcz, którego opad wynosił 0·4 mm; dziś rano była mgła silna.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 760 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny dnia 2 października b. r.: Wiatr ze wschodniej strony, średnia temperatura doby około +11°0°C, niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne; deszcz nieznaczny.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Tarnowie, Augustyn Młynkiewicz, weteran wojsk polskich z r. 1831, w 78 roku życia i Franciszek Dubowski, radca sądu krajowego w 54 roku życia.

W Gnieźnie, August Lubomęski, były dyrektor szkoły rolniczej żabikowskiej.

— **Na wystawie paryskiej** otrzymali w dziale przemysłowym srebrne medale: pp. Szezępanowski, Szerestowski i Suszycki. Malarz Aksentowicz odznaczony został brązowym medalem, Pelczarski zaś i panna Dulembianka otrzymali zaszczytne wzmianki.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Operetka. Imię Sulliwana, jako firma operetkowa, jest dziś bezwątpienia najpopularniejszem i słusznie unosi nad sobą pewną wyższą aureolę artystyczną. Kompozytor to wykształcony szeroko, po za obręb wszelkiej przeciętnej szkolnej wiedzy; sięgający o wiele wyżej niż cały dzisiejszy wydoskonalony szablon niemieckich operetkowych kompozytorów. Krótko mówiąc, poeta w swoim zakresie.

Muzyka jego sama w sobie nosi cechy indywidualności, która nawet bez pomocy libretta, zdoła wywołać wszelki zamierzony efekt. Uważny słuchacz odnosi wrażenie, iż kompozytor każdą sytuację umie sobie we własnej fantazji żywiej stworzyć, niż to uczynił librecista. W najnowszej operetce Sulliwana, jaką na naszem scenie usłyszeliśmy, stosunek ten kompozytora do librecisty w sposób nader dosadny występuje. Muzyka, rzeczy można, pływa tutaj jak oliwa po wodzie tekstu, który swoją obfitością, bezbarwnością i chłodem najzupełniej uprawnia nas do tego porównania. Gdy kompozytor posuwa się tak daleko, że oprócz zachwycających charakterystycznych szczegółów, nadaje całości lekkie koloryt archaistyczny, posługując się odpowiednią formą, wzorowaną na utworach dawnych muzyków angielskich; gdy w typowych swych melodiach umie uchwylić w oryginalny, a jednak sympatyczny sposób, charakter narodowy, dla nas nieco dziwaczny, to librecista prowadzi swą akcję niedołącznie, rozwijając ją powoli wśród zbyt technicznej gadaniny; nie daje pomysłu nowego, ani udatniejszej postaci, słowem: nudzi słuchacza.

Być bardzo może, że tak nam się rzecz przedstawia w opracowaniu wiedeńskiem, którego autor mógł się wielu rzeczy niefortunnych dopuścić. Oryginału nie znamy, wiemy jednak, iż w Londynie miała operetka powodzenie nadzwyczajne. Jeżeli zaś, uwzględniając odmienne stosunki, ktoś powziął myśl przerobienia całości, to powinien był to zrobić radykalnie, to znaczy: dwa akty rozdzielić na trzy, zmienić jednostajne miejsce działania i obciążyć prozę. Praca taka, dokonana zrećnie, byłaby niezaprzeczeniem więcej rezultatów przyniosła, niż zmiana instrumentacji, nie wszędzie dość umiejętnie przeprowadzona przez któregoś z wiedeńskich podobno muzyków. Rodzaj kompozycji Sulliwana nie znosi ciężkiej instrumentacji, ztąd też trębacze często zbyt niedyskrytnie występują i zdradzają swe pochodzenie.

Nie możemy się pochwalić jakimikolwiek studjami porównawczemi nad oryginałem a operetką, daną nam według wiedeńskiego wydania; po dwukrotaem jednak słyszeniu powzięliśmy przekonanie, iż instrumentacja w wielu miejscach zmieniona, nie daje nam charakteru właściwego i że z tej strony kompozytora sądzić byłoby trudno. Co do wkładek zaś, jeżeli są jakie istotnie obecne, to przyznać musimy, że zrobione dość zrećnie i weale nieróżnią się swym stylem (mogą to być chyba ustępy zbliżone do walca w taktie 3/8 i 6/8).

Nad szczegółami ślicznej tej muzyki nie zatrzymamy się już dłużej, skreśliwszy ogólnie jej całość, pozostawiając nam bowiem jeszcze uwagi nad wystawieniem jej i wykonaniem.

Wybór tej nowej operetki daje nam sposobność zastanowienia się nad muzykalnością dyrekcyi, którą szanowny sprawozdawca dramatu niejednokrotnie „zbyt muzykalną“ nazwał. Jest nią widocznie, kiedy wybrała tę, a nie inną operetkę, mając oczywiście muzykę na oku, a nie nudne libretto; jest nią także jeżeli „muzykalność“ ma być synonimem niepraktyczności, bo nie postarała się o odpowiednią inscenację, w skutek czego operetka t. zw. kasowa sztuką nie będzie. Nie jest jednakże dość muzykalną tam, gdzie czuwanie nad wykończeniem interpretacji dzieła mogłoby istotnie przynieść ważne dla powodzenia operetki wyniki. Artyści nasi nie umieją wykonywać utworów operetkowych w rodzaju lekkim, wytwornym. Rzecz traktuje się zwykle z grubszą; szczegóły pomijają tam nawet, gdzie od nich zależy racya bytu całości. W „Mikado“ przy ośniewającej, jaskrawej wystawie łańcuchów było obejść się bez drobniogowej pracy (choć brak takowej także uczuć się nam dawał); w „Kapitanie Wilsonie“ zwyciężyła już zupełnie nasza apatya, w skutek której operetka upadała. Czy nie byłoby w interesie dyrekcyi na przyszłość liczyć się z tem skrupulatniej?

Tyle już tych operetek przesunęło się przed nami, że już samem ich wystawieniem,

choćby nawet bardzo świetnem dla oka, niepodobna będzie długo efektów wywoływać; wtenczas trzeba się będzie zwrócić na serwo do wykonania i postarać się, aby było wykończonem.

Artyści nasi bardzo sympatyczni i uzdolnieni, reżyser pełen dobrej woli, „żelazna“ batuta p. Jareckiego funkcjonuje niezmiernie, ale wszystko razem potrzebuje jeszcze tej „prawdziwej“ muzykalności dyrekcyi, która rzeczy najpiękniejszej poświęci nieco więcej zamilowania, zaopiekuje się stanem orkiestry i chóru, nie będzie żałować czasu na próby, odpowiednio wskazówki dać zdoła, słowem delikatnej, ale panującej nad całością batuty. Operetka bowiem nasza, jak na czynnik działający szkodliwie dla dramatu, jest aż nazbyt dobra, jako „sztuka“ jednak, pozostawia we wskazanym wyżej kierunku wiele do życzenia.

Niech tedy kierownictwo teatru skoncentruje swoją muzykalność na właściwe pole — a zadowolni wtenczas na pewno oba działy krytyki teatralnej: dramatyczny i muzyczny.

St. Niewiadomski.

Z Izby sądowej.

(Tajne stowarzyszenie socjalistyczne).

Cały dzień wczorajszy zajęły wywody stron, a mianowicie przemawiał prokurator p. Girtler, następnie zaś obrońcy, pp. dr. Ostrożyński, jako zastępca oskarżonego Aleksandra Klimaszewskiego; dr. Jekes, który bronił Stanisława Kozłowskiego; dr. Aleksander Lisiewicz, obrońca Jana Homulickiego, Wilhelma Jelskiego, Marcelo Wilczewskiego i Zdzisława Januszewskiego, wreszcie dr. Ed. Lilien, obrońca Bol. Wysłoucha.

Dzisiaj z rana zebrał się Trybunał i ogłosił uchwałę, wypowiadającą obrońcy dr. Lilienowi naganę, za pewien ustęp jego przemówienia ubliżający p. prokuratorowi; zarzucił bowiem dr. Lilien publicznie oskarżycielowi, że wytoczył proces niniejszy „ze względów utilitarnych“, i w wywodach swoich podał „nieprawdziwe szczegóły“. W obec tej uchwały Trybunał zrzekł się p. prokurator repliki i zakończono rozprawę główną, przyczem oznajmił p. przewodniczący Trybunału, że wyrok ogłoszony zostanie dzisiaj po południu o godzinie 4^{1/2}.

(Wznowienie sprawy karnej).

(m) W lwowskim sądzie krajowym karnym, po trzydniowej rozprawie w obec Trybunału sędziów przysięgłych, zapadł dnia 15go września r. b. na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wyrok, mocą którego zarobnik Jan Szymański za zbrodnię zabójstwa i kradzieży, popełnioną na początku bieżącego roku, na osobach Katarzyny Łopackiej i Maryi Hölzel we Lwowie, w kamienicy położonej na rogu głównego rynku i ulicy Serbskiej, skazany został na 9 letnie ciężkie więzienie. Przebieg rozprawy podaliśmy w numerze 211, a przypomną sobie czytelnicy, że oskarżony do ostatniej chwili wypierał się zarzuczonego mu czynu. W tych dniach zgłosił się do sądziego śledczego pewien człowiek, który zeznał, że był naocznym świadkiem zbrodni morderstwa, dokonanej przez Szymańskiego na obu wyżej wymienionych kobietach; wskutek tego zeznania, sprawa karna Szymańskiego zostanie wznowioną.

GOSPODARSTWO I HANDEL

** Targ zbożowy. *) Dnia 2 października 1888 r.

Lwów, pszenica 7·80 do 8·20, żyto 6·60 do 7·—, owies obrocny 6·— do 6·50, jęczmień 6·— do 7·50, rzepak 15·50 do 16·50, groch 6·— do 9·—, wyka 5·15 do 5·50, bobik — do —, hreczka — do —, kuku — do —, konieczyna czerwona — do —, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —, spirytus za 10.000 tr. pret. zł. 13·50 do —.

Tarnopol, pszenica 7·15 do 7·90, żyto 6·40 do 6·85, jęczmień browarny 6·— do 6·85, owies 6·— do —, groch 6·— do 9·—, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 16·— do 16·30 Inianka —, konieczyna czerwona — do —, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 7·— do 7·75, żyto 6·— do 6·65, jęczmień 5·90 do 6·75, owies 5·50 do 5·90, groch 6·— do 9·—, wyka — do —, rzepak 15·— do 16·—, Inianka — do —, konieczyna czerwona — do —, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 7·25 do 8·20, żyto 6·60 do 7·10, jęczmień 6·15 do 8·—, owies — do —, groch 6·50 do 9·—, wyka — do —, rzepak 16·— do 16·50

*) Przekład wzbroniony.

linianka — do —, konieczna czerwona — do —, konieczna biała — do —, konieczna szwedzka — do —, ty-motka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20 — do 40 — zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10 000 litrów pro loco Lwów 11.25 do 11.75 zł.

Ruch handlowy zaczyna się ożywiać. Brak dowozów. Pszenica i żyto poszukiwane.

Tendencja zwyżkowa.

OSTATNIA POCZTA

Przed wyjazdem z Gödölö przyjmował Najj. Pan na dłuższym posłuchaniu węgierskiego ministra skarbu Weckerlego.

Do Wiednia przybyli e. k. ambasadorowie przy Kwirynale i dworze angielskim: baron Bruck i hr. Deym.

Komendant korpusu generał baron Reinländer, opuścił przedwczoraj Berno udając się na nowe swe stanowisko do Przemysła. Na dworcu kolejowym, żegnali go namiestnik Loebel, generalicyja i burmistrz.

Szef sekyi baron Baumgarten oświadczył deputacyi szynkarzy wiedeńskich, że nie zachodzi obecnie żadna potrzeba zmiany istniejącego podatku od wódki.

Przed kilkoma dniami wystosowała *Politik* do Młodocechów zapytanie, czy skłonni będą do wspólnej kooperacyi ze Staroczechami. Na to odpowiadają *Narodni Listy*:

„Gotowi jesteśmy każdej chwili chętnie podać rękę do wszystkiego, co dla dobra i praw naszego narodu podjętem będzie, a największą radością nas napełni, jeśli partya staroczeska, w obronie narodu i jego sprawy, zgodnie z nami zechce pracować.

Po rozwiązaniu praskiej czytelnicy akademickiej, studenci czeszy wręczyli policyi statuta nowego stowarzyszenia, które miało zastąpić rozwiązane. Namiestnictwo jednak nie potwierdziło tych statutów. W tych dniach policya zamknęła lokal rozwiązanej czytelnicy, w którym aż do załatwienia rekursu zbierali się studenci.

W niedzielę przed południem odbyło się kilkogodzinne posiedzenie gabinetu węgierskiego. Po posiedzeniu odjechał p. Tisza do Geszt, a dziś stanie w Wielkim Wাড়dyńcu.

Wedle doniesienia z Kopenhagi do *Allg. Reichsrespondenz* car Aleksander przybędzie dnia 7 b. m. do Kiel, a następnego dnia 3 po południu do Berlina.

Najnowszy numer „Kościelnego Dziennika Urzędowego“ dla archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej zawiera uwiadomienie, dotyczące otwarcia seminarjum duchownego w Poznaniu.

Kurs zimowy w seminarjum rozpocznie się dnia 31 października.

Nowomianowany austro-węgierski konsul w Warszawie hr. August Wacken przybył już do tego miasta. Poprzednio zajmował on stanowisko pierwszego radcy legacyi przy poselstwie w Petersburgu.

Donoszą urzędownie z Petersburga:

Po porozumieniu się ministra wojny z ministrem oświaty, studenci wyższych zakładów naukowych zostają zwolnieni od powoływania na zebrania na ćwiczenia przez cały czas znajdowania się w tych zakładach, pod warunkiem, aby po wyjściu z zakładów spełnili swe obowiązki wojskowe. Rozporządzenie to dotyczy studentów uniwersytetów, instytutów filologicznych, moskiewskiej szkoły technicznej, liceum demidowskiego, instytutu łazarewskiego, liceum cawewicza Mikołaja, instytutów weterynaryjnych i technologicznych, instytutu gospodarstwa wiejskiego w Puławach (w Nowej Aleksandryi) i instytutu politechnicznego w Rydze.

Donoszą z Belgradu: Z powodu, że królowa Natalia nie chce się zastosować do warunków postawionych przez króla Milana, nie może tedy widywać się z synem, tak jak było to jej życzeniem. Młody król, mimo nadzwyczajnego przywiązania do matki, w sprawie tej zachowuje się nad podziw spokojnie i samoistnie. Powtarzał on kilkakro-

tnie i napisał to do matki, iż byłby nadzwyczaj szczęśliwy, gdyby matka zgodziła się na warunki ojca jego, regencyi i rządu. Gdy się król dowiedział, że matka jego nie chce słyszeć o żadnych warunkach — miał zamiar, stosownie do woli ojca, wyjechać do Niszu i tylko na prośbę regentów nie uczynił tego.

Królowę odwiedzili między innymi, metropolita Michał, poseł rosyjski Persiani i minister Gruicis.

Wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego zapisali się na liście, z wyjątkiem posłów: tureckiego i niemieckiego.

Juliusz Ferry, który przy wyborach w departamencie Wogezów, w St. Dié upadł, wystosował do wyborców przychylnych mu pismo następujące:

Co się tyczy mnie samego, kochani współobywatele, to nie straciłem ani nadziei, ani nie; upadłem na duchu. Jedna próba więcej, której goryczy nie myślę ukrywać, przybywa do tych, które odznaczały polityczne moje życie. Gdy jednak ubolewać musimy nad haniebnym zbiegostwem w naszym okręgu, zwycięża polityka republikańska, polityka zjednoczenia i praktycznej przeczności, którą zawsze zalecałem całemu krajowi. Boulanzyzm, napiętnowany przemień pierwszym, został zdławiony. Rewizyę odrzuca Francya republikańska. Z niebezpiecznego przesilenia wychodzi republika zwycięsko. Nie zależy nic na tem, że pozostawia mię na pobojowisku. Niech żyje republika!

Estafette, organ Ferrygo zapewnia, że Ferry nie zamysła kandydować w żadnym okręgu.

Minister spraw wewnętrznych udał się do Tuluzy.

Soleil podaje list Hervego, głównego agenta hrabiego Paryża, w którym Hervé oświadcza, że cofa swoją kandydaturę. *Gaulois* napada na jedną z grup rojalistowskich za to, że postanowiła zerwać z Boulange rem.

Co chwila zresztą obiegają w Paryżu pogłoski, że wielu boulanzystów postanowiło zerwanie z generałem ogłosić osten-tacyjnie. Wśród nich znajdują się ma i senator Naquet.

Prawie wszyscy poważniejsi monarchiści zabrali już głos po kolei, ażeby zaprotestować przeciw awanturcom. Obecnie p. Filip de Grandieu, jeden z przewodców rojalistowskich woła: Nie chcemy być dłużej upokarzani, chcemy zatem zwrócić się do innej polityki. Ale przedewszystkiem bądźmy szczerzy: Nieprawdą jest, że rewizyoniści będą mieli większość w przyszłej Izbie; nieprawdą jest, że zwolnienie konstytuandy może być zapewnione w ciągu roku. Są to dziecinne albo niebezpieczne złudzenia, które zakończyć się muszą większym jeszcze rozczarowaniem. Francya rozstrzygnęła już pytanie: jeżeli nie daje pierwszeństwa konserwatystom, to jednak żąda polityki zachowawczej. Chce ona uczciwości, oszczędności, poszanowania wszelkich wyznań i uśmierzenia niepokoju. Zwycięstwo to musi oportunistów i radykałów do uszanowania polityki konserwatywnej, która według Laroche-foucauld, poświęca wyzwanie enocie. Słowem kraj wybrał większość republikańską, ale narzuca jej program konserwatywny. Ale jeżeli kraj żąda od lewicy, ażeby się miarkowała, to żąda też i od prawicy, ażeby się wyparała koleżeństwa z katylinarną rewolucyą; ażeby ta prawica nie oddawała się za narzędzie do przesileni i wstrząsien; ażeby nie upatrywała patryotyzmu w obalaniu ministerstw, w utrzymywaniu niezadowolonia, niepewności i anarchii. Niechże monarchiści służą interesom kraju, ale nie w ten sposób, ażeby polecać wyborcom ludzi, których dotknąć się można tylko za pośrednictwem obcęgów: ale niech polecają ludzi zacnych, zdolnych i z charakterem, którzy potrafią wymódz dla siebie poszanowanie.

Z Brukseli donoszą: W niedzielę pomimo ulewnej deszczu odbyły się cztery zgromadzenia socyalistów z całego kraju w Frameries pod Mons. Z tej ostatniej miejscowości udał się pochód złożony najmniej z 10.000 ludzi, delegacye z Brukseli, Gandawy, Lüttich i Charlerois, z muzyką i sztandarami na czele do Frameries. Zgromadzenia miały na celu zbratanie wszystkich oddziałów i grup całego kraju. Uchwylono w końcu odbyć zgromadzenie w Brukseli, celem zmanifestowania, że członkowie stowarzyszeń są narodowcami.

Z Londynu donoszą, że sprawozdanie komisji śledczej w sprawie Parnella, ogłoszone będzie dopiero z końcem bieżącego roku.

W Irlandyi w pięciu znaczniejszych miejscowościach i wielu hrabstwach Tipperary rozwiązały władze filie narodowej ligi irlandzkiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Insbruck, 2 października. Wczoraj przed południem Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik dokonał uroczystości otwarcia domu sierót fundacyi Sieberera. Jego Ces. Wysokość powitali: Prezes gabinetu hr. Taaffe, arcybiskup saleburski, książę biskup z Brixen, liczni dostojnicy i fundator, który wręczył klucze Najd. Arcyksięciu. Ks. biskup z Brixen celebrował uroczyste nabożeństwo, poczem rozpoczęło się zwiedzanie domu. W wielkiej sali podziękował fundator Najd. Arcyksięciu za zaszczytowanie uroczystości swą obecnością. Jego Ces. Wysokość odpowiedział, że ze szczególniejszą radością dokonał ceremonii otwarcia wspaniałej fundacyi. Uroczystość zakończyła się trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana i Najd. Arcyksięcia. O godzinie 2-giej odbył się obiad u namiestnika. Z polecenia Ministerstwa spraw wewnętrznych wyraził namiestnik w osobnych dekretych szczególniejsze podziękowanie osobom, zatrudnionym w sposób wybitny przy budowie gmachu.

Czerniowce, 2 października. (*Tel. pryw.*) Tutejsza Izba handlowa postanowiła wysłać petycyę do Rządu w sprawie regulacyi rzek na Bukowinie, a to celem zapobieżenia wylewom.

Wiedeń, 2 października. *Fremdenblatt* nawiązując do najnowszych zgodnych doniesień poważnych czasopism, według których Porta — zastanawiając się ze stanowiska swoich własnych interesów nad życzeniem Bułgaryi, która w jakikolwiek sposób chciałaby wyjść ze swojej niejasnej prawnopństwowej sytuacji — miała przyjść do przekonania, że te życzenia Bułgaryi nie są nieuzasadnione, czyni następującą uwagę: Doniesieniom tym poświęconą zostanie zapewne większa niż tylko przemijająca uwaga, albowiem są one dowodem, że Porta zrozumiała należycie sytuację. Dążenie Porty do rozwikłania prawnopństwowych stosunków Bułgaryi, odpowiada nie tylko własnym wymogom bezpieczeństwa, ale nadto, bezwzględnie także wymogom bezpieczeństwa całej Europy, która bezustannie stara się z jednej strony wzmocnić gwarancye pokoju, z drugiej zaś strony stara się uchylić każdy moment, mogący naruszyć spokój. Należy to bezwarunkowo uważać za postęp, jeżeli Porta przyszła narzeczcie do przekonania, że tylko od niej może wyjść impuls do uporządkowania kwestyi bułgarskiej i traktatu. Jeżeli zaś było prawdą, co donoszą te same czasopisma, że Porta w skutek rozmaitych powstałych wątpliwości — nie chce dalej persekwować inicjatywy własnych swoich meżów stanu, naówczas popadłaby istotnie w sprzeczność, której skutki odczułaby sama najlepiej. W miarę, jak w Bułgaryi wzmaga się powszechne życzenie co do uchylenia prawnopństwowych zawikłań, staje Porta w obec alternatywy: albo umożliwić tę samą drogę w drodze prawnej, albo też znaleźć się w pozycyi, która żadną miarą nie odpowie ani jej własnym interesom, ani też życzeniom Europy. Jeżeli Porta żywi przekonanie, że w uspokojonej, pod względem najżywotniejszych interesów zaspokojonej Bułgaryi, znajdzie gwarancye pokoju na Wschodzie i swego własnego bezpieczeństwa, naówczas trudno nawet przypuścić, ażeby Europa miała zapoznać krok przedsięwzięty przez zwierzchnicze mocarstwo do osiągnięcia tego celu. Jeżeli już raz Porta nie odmówi swego uznania dojrzałości stosunków bułgarskich i uzna

godność książęcą księcia Ferdynanda, to ważność tych faktów wpłynie także decydująco na postanowienia innych mocarstw, które tak samo, jak Austro-Węgry, nie mogłyby mieć powodu do odmówienia swojego przyzwolenia akcyi, zainicjowanej przez uprawnioną do tego Portę, w celu ostatecznej sanacyi stosunków bałkańskich.

Wiedeń, 2 października. (*Tel. pr.*) Dzisiejszy artykuł *Fremdenblattu* względem zamiaru Turcyi, uznania ks. Ferdynanda władcą Bułgaryi, sprawił ogólne wrażenie.

Berlin, 2 października. (*Tel. pryw.*) *Vossische* donosi z Belgradu: Król Aleksander zaprzestał przejażdżek po mieście ażeby uniknąć spotkania z królową Natalią.

Berlin, 2 października. Wedle *Post* cesarz niemiecki i cesarzowa opuszczą Ateny d. 31 października a dnia 2go listopada przybędą do Konstantynopola, gdzie zabawią ośm dni.

Berlin, 2 października. Parlament niemiecki został zwołany rozkazem gabinetowym na 22 października.

Schwerin, 2 października. Cesarz Wilhelm wraz ze swą małżonką przybył tu wczoraj po południu. Na dworcu kolejowym powitali uroczystościem dostojnych gości wielcy księstwo. Wśród dźwięku dzwonów i entuzjastycznych okrzyków ludności udali się cesarstwo z dworca do wielkksiążęcego pałacu.

Bern, 2 października. Rada związkowa postanowiła, iż ustawa w sprawie ustanowienia prokuratora związkowego, który ma sprawować nadzór nad cudzoziemcami, rozpocznie obowiązywać z dniem 15go października.

Stuttgart, 2 października. Wczoraj przed południem zetknął się nadchodzący z Boeblingen pociąg osobowy z pociągiem, wysłanym ze Stuttgartu. Trzy wozy osobowe zostały zdruzgotane, 7 osób utraciło życie, a około 50 odniosło mniej więcej ciężkie skaleczenia.

Rzym, 2 października. Stwierdzono, iż podczas katastrofy kolejowej pod Ariono, dwóch podróżnych zostało zabitych a 22 ranionych.

Fanfulla donosi: Policjant, pełniący straż przed pałacem królewskim w Genui, znalazł pod wrotami tego pałacu wielką puszkę, napełnioną prochem i kawałkami ołowiu i zaopatrzoną w lont, który tlił się. Wybuch w każdym razie byłby bardzo silny.

Belgrad, 2 października. (*Tel. pryw.*) Rokowania regencyi z królową Natalią nie doprowadziły do pożądanego rezultatu i dlatego też odroczone termin widzenia się jej z synem.

Paryż, 2 października. Pogrzeb generała Faidherbe odbył się wczoraj z wielką okazałością. Minister Frycinet miał mowę żalobną sławiąc enoty i zasługi zmarłego.

Zanzibar, 2 października. Dekretem admirała niemiecko-angielskiej eskadry, podpisanym także przez komendanta włoskiego okrętu wojennego „Staffeta“, została zniesiona blokada wschodnio-afrykańskiego wybrzeża. Dalszy dekret naczelnika eskadry niemieckiej zakazuje wszelkiego dowozu broni i materyałów wojennych do wschodnio-afrykańskich terytoryów nadbrzeżnych, podległych zarządowi niemieckiemu.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krahswiacki.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.

Dr. J. Wiczowski

powrócił i ordynuje w chorobach wewnętrznych od godziny 3 do 5 po południu, ulica Skarbkowska L. 4. 6573

Dyrekcja towarzystwa muzycznego „Harmonia” we Lwowie rozpisuje niniejszym konkurs na następujące miejsca muzyków przy kapeli Towarzystwa: jednego skrzypka solisty, wiolonczelisty, klarncisty, fagocisty, fiedelhornisty, waltornisty i kontrabasisty. — Grający na dwóch instrumentach, otrzynają pierwszeństwo. Zgłoszeń należy ustnie lub pisemnie do dyrekcji Towarzystwa przy ulicy Strzeleckiej L. 7 najdalej do 1 listopada b. r. 6565

Tygodnik ilustrowany dla dzieci Wiczowski Rodzinny

Wychodzi i wychodzić będzie w kwartale następnym, równie jak w bieżącym, w formacie powiększonym z dwoma dodatkami; z tych jeden ilustrowany dla młodzieży, drugi książkowy. Zawiera powieści wyborowe dla młodzieży, które, oprawne w końcu roku, tworzyć będą Bibliotekę domową. — Obok treści, nader urozmaiconej utworami utalentowanych autorów i autorek, Wiczowski Rodzinny, na wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, podaje zadania konkursowe z nagrodami, historyczne i inne, mające na celu rozwijanie umysłu i kształcenie charakteru oraz konkursy robót dla pańienek. Nagrody wyznaczają się z książek, albumów, rycin, fotografii i t. p. przedmiotów.

Zapewniwszy sobie stałe współpracownictwo p. Zofii Urbanowskiej, autorki powieści p. t. „Księżniczka”, książki dla młodzieży, premiiowanej na konkursie, Redakcja pomieszczy nową jej powieść, prócz tego rozpoczęła w dodatku druk powieści z czasów dawniejszych przez Michałinę Grzymałę Zielińską p. t. „Szesnastoletni Wojewoda”, w tekście zaś Pogadanki naukowe, Legendy i Podania dawne.

Podróże po kraju i opisy przygód w innych częściach świata, a mianowicie: Podróż naokoło świata młodego wędrowca. Utwory Henryka Wernica, Bronisławy Porawskiej, autorki „Reginki” Zuzanny Morawskiej i innych swych współpracowników. PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i za granicą rs. 5 — (t. j. w Galicyi zł. 6, — w Poznańskim marek 10), stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna. Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcji, Warszawa, ulica Mazowiecka Nr 10.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 2 października 1889. Hotel Zorza. Pp. F. Roder z Kamionki Strumił, A. Szczeniowski z Rossyi, C Janiszewski z Rossyi.

Hotel Europejski. Pp. R. Schuppler z Dobroszyna, R. Pragłowski z Paszowa, M. Dattner z Kalwarii.

Hotel Francuski. Pp. A. Szołajski z Biskupia, J. Korn z Saybusz, B. Górski z Brodów.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mieszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Czerniowiec: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mieszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mieszany.

Ze Stryja: o godz. 12 min. 8 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min 26 rano pociąg

osobowy, o godz. 3 min. 36 po poł. pociąg osobowy.

Z Podwoleczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany, o godzinie 3 min. 20 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 wieczór pociąg mieszany.

Z Podwoleczysk: na dworzec Podzamecze o godz. 3 min. 38 w nocy pociąg mieszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mieszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamecze pociąg mieszany o g. 10 wieczór (do 13 listop.)

Z Belzca: o godz. 5 min. 53 po poł. pociąg mieszany — o godz. 10 m. 10 przed poł. pociąg mieszany we wtorek i piątek.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 28 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 20 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mieszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mieszany.

Do Stryja: o godz. 5 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 20 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 45 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwoleczysk: z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mieszany o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwoleczysk z dworca Podzamecze: o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg

mieszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kurjerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamecza pociąg mieszany o g. 7 rano (do 13 listopada.)

Do Belzca: o godz. 7 min. 49 rano pociąg mieszany — o godz. 5 m. 1 po południu pociąg mieszany o wtorku; o godz. 2 m. 44 po poł. co piątku pociąg mieszany

Ces. król. generalna Dyrekcja kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 11 września 1889. Zegar lwowski

Do Lwowa przychodzą:

Ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna Stanisławowa Stryja pociąg osobowy o godz. 3 min 36 po południu.

Z Pesztu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja, pociąg osobowy o godz. 8 min. 26 z rana.

Z Pesztu, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja pociąg osobowy o godz. 12 min. 8 w nocy.

Odjazd ze Lwowa:

Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchy pociąg osobowy o godzinie 10 min 20 przed południem.

Do Pesztu, Ławocznego, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Stróż pociąg osobowy o godzinie 5 m. 50 rano.

Do Pesztu, Ławocznego, Stryja, Chyrowa i Suchy pociąg osobowy o godzinie 8 m. 45 wieczorem.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 października 1889

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', '2. List zast. za 100 zł.', '3. Listy dłużne', '4. Obligacje', '5. Losy', '6. Monety'. It lists various financial instruments and their prices.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 września 1889

Table with columns for 'I. Dług państwa', '2. Obligacje', '3. Akcje'. It lists government debt, bonds, and stocks with their respective exchange rates.

4. Listy zastawne losowane.

Table listing various types of interest-bearing securities and their prices, including 'Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny' and 'Banku aust. węg. 4 1/2 pr.'.

7. Wokale (za 3 miszłace).

Table listing exchange rates for various locations like Augsburg, Berlin, Frankfurt, Hamburg, London, and Paris, along with gold and silver prices.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 9933 7989 (6371 3—3) C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Hanka Gornickiej przeciw nieobjętej masie spadkowej s. p. Pawła Pauluka vel Pauluka względnie tegoż oświadczonej spadkobierczyni Justynie Pawluk o 100 zł. wa. z pn., zawiadamia iż dnia 28 października 1889 i dnia 29 listopada 1889 każdym razem o 10 godz. rano w B. nr. III odbędzie się na rzecz Hanka Gornickiej przynusowa publiczna licytacja ciała hipotecznego wyk. hip. 372 księgi gruntowej gminy katastralnej Folwarki wielkiej objętego, na imię Pawła Pauluka wpisanego z tem, iż na pierwszym terminie to ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę, nawet poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedane będzie. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 220 zł. 40 ct. wa. Zakład wynosi 23 zł. wa. Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków licytacji mogą być przejrzone w registraturze. Dla wierzycieli hipotecznych którzyby na sprzedaż się mającym ciele hipotecznym po dniu 13 maja 1889 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego, jakie prawa hipote-

ki nabyli, lub którymby dla jakiegokolwiek innego powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem dr. Dawida Byka w Brodach. Brody, dnia 10 lipca 1889. L. 8773 (6507 3—3) C. k. Sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi funduszu indemnizacyjnego w kwocie 8 zł. 92 1/2 ct. i t. d. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze nr. 3 dnia 22 października 1889 i dnia 26 listopada 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 1382 w Brodach położonej, objętej wykazem hip. nr. 352 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody własnej Chaima Judech i Bera Fühlwar. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 229 zł. Wadyum wynosi 23 zł. wa. Realność ta sprzedana zostanie przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy drugim terminie także poniżej takiejowej za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu. Resztę warunków licytacji, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny można przejrzyć w tutejszo sądowej registraturze. Wierzycieli, którzyby hipotekę po dniu 20 marca 1889 nabyli, lub którymby posta-

nowienia w tej sprawie doręczone być nie mogły zawiadania się do rąk kuratora Adama Studzinskiego ze substytucją Jana Gubaya z Brodów i przez niniejszy edykt. Brody, dnia 26 czerwca 1889. L. 3873 (6529 3—3) W dniu 15 października i w dniu 12 listopada 1889 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie egzekucyjna sprzedaż realności Józefa Sołka inaczej Wszółka w Swoszowy objętej lwh. 54 na 1781 zł. 25 ct. oszacowanej na zaspokojenie wierzytelności Franciszka Gabryela w kwocie 25 zł. wa. zpn. Cena wywołania 1781 zł. 25 ct. Wadyum 178 zł. aw. Kurator niewiadomych wierzycieli p. dr. Franc. Xaw. Wiediger adwokat w Jaśle. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze sądowej. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany. Jasło, 29 maja 1889. L. 2990 (6223 3—3) W c. k. Sądzie powiatowym w Przeworsku w dniach 28 października i 29 listopada 1889 zawsze o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod n. k. 135 w Łopuszce wielkiej położonej lwh. 14 i 169

gminy kat. Łopuszna wielka objętej Piotra Bochnaka własnej celem wydobycia pretensyi Rzeszowskiej kasy Oszczędności w kwocie 1700 zł. 58 ct. Cena wywołania 3389 zł. Wadyum 340 zł. Resztę warunków przejrzyć można w Sądzie. Przeworsk, 7 maja 1889. L. 4090 (6551 2—3) C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 16 października 1889 i dnia 13 listopada 1889 zawsze o godzinie 11 rano, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. k. 30 star. 135 now. w Stefkowej położonej wedle wykazu hipotecznego l. 99 masy spadkowej Piotra Kuczków własnej na pokrycie pretensyi galic. Zakładu kredytowego Włociańskiego w kwocie 17 rat po 6 zł. tudzież reszty kapitału w kwocie 52 zł. 73 ct. wa. zpn. Cena wywołania 250 zł. Wadyum 25 zł. Bliższe warunki w registraturze. Kuratorem wierzycieli jest miejscowy notaryusz p. Morwitz Ustrzyki dolne, 20 lipca 1889.

Kundmachung I.

Zur Sicherstellung der traitemässigen Ausspeisung der Kranken und kommandirten Mannschaft für die nachbezeichneten Militär-Sanitäts-Anstalten auf die Zeit vom 1. Jänner bis Ende Dezember 1890, eventuell auch für drei Jahre d. i. vom 1. Jänner 1890 bis Ende Dezember 1892 wird die schriftliche Offert-Verhandlung in den Amts-Lokalitäten der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl am 21 Oktober 1889 um 10 Uhr Vormittag abgeführt.

Das beiläufige Jahres-Erforderniss an Victualien und Getränken sowie die beiläufige jährliche Verdienst-Summe ist gleichfalls aus der folgenden Tabelle zu entnehmen:

A l s	beim Truppen-Spital in	
	Sambor	Sanok
Portionen		
a) Gewöhnliche Verordnung:		
Schwache Portion ohne Semmelschnitten	—	—
„ „ mit Semmelschnitten	120	85
Viertel Portion	21	261
Drittel	1017	2293
Halbe	2169	807
Ganze	5218	6368
Ganze Portion ohne Abendkost für Reconvalescenten welche das Spital verlassen	271	255
Ganze Portionen für Kommandirte und Krankenwärter	2139	2229
b) Ausnahmsweise Verordnungen:		
Schleim - Suppe	—	30
Wein - Suppe	1	38
Eingemachtes gesäuertes Kalbfleisch	20	1
„ halbes Huhn	—	—
Gebratenes halbes Huhn	68	17
„ Rindfleisch	—	7
„ Kalbfleisch	2	—
Kalbschnitzel	603	2229
Reis in Fleischsuppe gedünstet	—	—
Milchspeise	—	188
Mehlspeise	—	1053
Obstspeise	886	401
Gries- oder Semmelschmar	—	—
Essigkrenn	—	140
Ei	43	547
Milch	1558	3563
Schwarzer Kaffee	—	—
Weisser Kaffee	311	1382
Thee	—	12
Chocolade	—	—
Semmel à 100 grm.	53	1614
Semmel à 60 grm.	—	1435
Weisser Wein à 36 ctl.	1916	2153
Rother Wein à 36 „	170	1994
Weisser Wein à 18 „	—	18
Rother Wein à 18 „	—	16
Bier à 36 „	—	120
Brandwein à 5 „	404	740
50 grm. gedörrte Semmelschnitten	311	347
Jahres-Verdienstsumme in Gulden:	3400	3700
Vadium in Gulden:	200	200.

Besondere Bestimmungen:

a) Es werden nur schriftliche Offerte angenommen, welche an die Intendanz des 10. Corps direkte einzusenden sind. Dieselben müssen für jedes Spital absondert gestellt mit einer 50 Kreuzer Stempelmarke versehen sein, auf dem Couvert die genaue Bezeichnung u. z. „Offert für die Verköstigung beim Truppen-Spital in Z.“ tragen und längstens bis 10 Uhr Vormittag an dem betreffenden Verhandlungstage sammt Vadium bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl einlangen. Die Vadium sind für jedes Offert in einem besonderen Couvert einzuschliessen.

b) Die näheren mit den Offerts-Bedingungen im Zusammenhange stehenden Contraks-Bedingungen können bei der Corps-Intendanz in Krakau, bei den genannten Militär-Sanitäts-Anstalten und vom 1 October l. J. bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl eingesehen werden.

c) Jeder Offerent hat, wenn er der die Verhandlung abführenden Militär-Stelle nicht bekannt ist, ein Zeugnis über seine Solidität und Leistungsfähigkeit beizubringen.

d) Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels-Register protokollierten Firmen, die Handels- und Gewerbe-Kammern, in deren Bezirk die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. Für Geschäftsleute, die keine Firmen führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz (in Krakau der Stadt-Magistrat) die Zeugnisse aus.

e) Behufs Erlangung des Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses haben die Parteien bei ihrer Handels- und Gewerbe-Kammer beziehungsweise bei der zuständigen politischen Behörde unter Anschluss einer 50 krz. Stempelmarke ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugnis benötigt wird, durch genaue und detaillirte Anführung des angestrebten Geschäftes anzugeben ist. Im Gesuche ist auch der Verhandlungstag anzugeben, und weiters die Bitte zu stellen, dass das Zeugnis an die Intendanz des 10 Corps in Przemyśl, woselbst die Verhandlung stattfindet abgesendet werde.

Über solch ein Gesuch wird dem Bittsteller von der Handels- und Gewerbe-Kammer beziehungsweise von der politischen Behörde ein Bescheid eingehändigt, der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis auf amtlichem Wege an die im Gesuche bezeichnete Behörde geleistet werden wird, und es ist dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. Es ist Pflicht des Offerenten, die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, dass letzteres zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangehenden Tage bei der Intendanz des 10 Corps einlangen könne.

f) Die schriftlichen Offerte sind genau nach den bei den obgenannten Spitälern erliegenden Formularen zu verfassen, und können bei den Spitälern Blankette zu Offerten angesprochen werden.

g) Später einlangenden oder Nachtrags — sowie telegrafische oder von den bestehenden Bedingungen abweichende — Offerte, bleiben ausnahmslos unberücksichtigt.

h) Das Vadium ist vom Offerenten, sobald er Ersteher bleibt, binnen 14 Tagen nach erfolgter Verständigung auf die vorgeschriebene Caution zu ergänzen.

i) Die Genehmigung der Aubote erfolgt auf Grund des Beschlusses der Verhandlungs-Commission durch die Intendanz des 10 Corps eventuell durch das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium.

Krakau, am 21 September 1889.

Von der k. k. Intendanz des 1. Corps.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 227 z dnia 3 października 1889

Obwieszczenie I.

W celu zabezpieczenia wiktus sposobem traktyerniczym dla chorych i odkomenderowanych żołnierzy niżej wymienionych zakładów sanitarnych wojskowych na czas od 1go stycznia do końca grudnia 1890 r. a w danym razie także na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1890 do końca grudnia 1892 r., odbędzie się pisemna rozprawa ofertowa w lokalu urzędowym c. k. intendatury 10 korpusu w Przemyślu dnia 21 października 1889 o godzinie 10 przed południem.

Przeciętna potrzeba roczna wiktuałów i napojów, oraz przypuszczalna roczna kwota zarobku może być również powzięta z następującej tabeli:

J a k o t o	w Szpitalu wojskowym w	
	Samborze	Sanoku
porcyj		
a) Zwykła ordynacya:		
Mała porcja bez bułki krajanej	—	—
Mała porcja z bułką krajaną	120	85
Cwierć porcji	21	261
Trzecia część	1017	2293
Pół	2169	807
Cała porcja	5218	6368
Cała porcja bez kolacyi dla rekonwalescentów, opuszczających szpital	271	255
Całe porcje dla odkomenderowanych i dozorców chorych	2139	2229
b) Wyjątkowe ordynacye:		
Kleiku	—	30
Winnej polewki	1	38
Mięsa cielęcego w potrawce	20	1
Pół kureczka w potrawce pieczonego	—	—
Pieczeni wołowej	68	17
„ cielęcej	—	7
Sznicla cielęcego	2	—
Ryżu gotowanego w rosole	603	2229
Potrawy mącznej	—	—
Leguminy	—	188
Kompotów	—	1053
Leguminy z grysiku lub bułek	886	401
Chrzanu z octem	—	—
Jaj	—	140
Mleka	43	547
Czarnej kawy	1558	3563
Białej kawy	—	—
Herbaty	311	1382
Czekolady	—	12
Bułek po 100 grm.	—	—
Bułek po 60 grm.	53	1614
Białego wina po 36 ctl.	—	1435
Czerwonego wina po 36 „	1916	2153
Białego wina po 18 „	170	1994
Czerwonego wina po 18 „	—	18
Piwa po 36 „	—	16
Wódki po 5 „	—	120
50 grm. suszonej krajanej bułki	404	740
	311	347
Roczna suma zarobku w zł.:	3400	3700
Poręczne w zł.:	200	200

Poszczególne określenia:

a) Przyjmowane będą li tylko pisemne oferty, które do Intendatury 10 korpusu wprost przesyłać należy. Oferty te dla każdego szpitala oddzielnie wystawione, w markę stęplową na 50 ct. zaopatrzone i na kopercie z napisem „Offert für die Verköstigung beim Truppen-Spital in Z.“, muszą nadejść wraz z poręcznem (Wadium) do Intendatury 10 korpusu w Przemyślu najpóźniej w dniu przeznaczonym dla dotyczącej rozprawy do godziny 10 przed południem. Poręczne musi być dla każdej oferty w osobnej kopercie załączone.

b) Bliższe warunki kontraktu, będące w związku z warunkami ofertowemi, mogą być przejrane w biurze c. k. Intendatury 1 korpusu w Krakowie w wymienionych sanitarnych zakładach wojskowych, jakoteż z dniem 1 października b. r. w biurze Intendatury 10 korpusu w Przemyślu.

c) Każdy offerent, który władzy wojskowej przeprowadzającej rozprawę nie jest dostatecznie znanym, musi nadesłać świadectwo swej rzetelności i możności dostawy.

d) Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokolowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowemi, a nie mającymi protokolowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne (w Krakowie Magistrat).

e) W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy, mają strony wnieść podanie do odnośnej Izby handlowo-przemysłowej, względnie przynależnej władzy politycznej z dołączeniem marki stęplowej na 50 ct. w którym podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiego przedsięwzięcia jest ono potrzebne.

W podaniu tem ma być wymieniony także dzień rozprawy publicznej z prośbą ażeby świadectwo to przesłane zostało do c. k. Intendatury 10 korpusu w Przemyślu, u której rozprawa ma się odbyć.

Na takie podanie wręczoną będzie prośbą ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie władzy politycznej, rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do urzędu wymienionego w podaniu; tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowo do oferty. Offerent winien dopilnować wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do Intendatury 10 korpusu.

f) Pisemne oferty mają być wystawione ściśle podług formularzy znajdujących się w zwyczaj wymienionych szpitalach, a blankiety na nie mogą być w tychże szpitalach na żądanie wydane.

g) Później, lub drogą telegraficzną nadesłane oferty, jakoteż oferty nie odpowiadające przepisanyemu warunkom, zostaną bez wyjątku nieuwzględnione.

h) Poręczne musi być przez offerenta, którego oferta zatwierdzoną zostanie, w przeciągu 14 dni po otrzymaniu zawiadomienia, uzupełnione do wysokości przepisanej kaucyi.

i) Zatwierdzenie cen ofertowych nastąpi na podstawie uchwały Komisji rozpraw, przez Intendaturę 10 korpusu, a względnie przez c. k. Ministerium wojny.

Kraków, dnia 21 września 1889.

Z c. k. Intendatury 1 korpusu.

Zur Sicherstellung der:
A. Reinigung und Ausbesserung der Kranken-Leibes- und Spitals-Wäsche beim Garnisons-Spitale No 3 in Przemyśl, dann bei den Truppen-Spitälern in Tarnów, Sambor und Jaroslau;
B. Beistellung der Spitals und ärztlichen Bedürfnisse;
C. Abnahme der unbrauchbaren Sorten und
D. Des Rasirens und Haarschneidens
 für das Garnisons-Spital Nr. 3 in Przemyśl und für die Truppen-Spitäler in Tarnow, Sanok, Sambor und Jaroslau;
 auf die Zeit vom 1 Jänner bis Ende Dezember 1890, eventuell auch für 3 Jahre d. i. vom 1. Jänner 1890 bis Ende Dezember 1892, findet die schriftliche Offert-Verhandlung statt v. z. für das Truppen-Spital in Tarnow am 22 Oktober l. J. um 10 Uhr Vormittag in den Amts-Localitäten der Intendanz des 1. Corps (Stradom nr. 12) in Krakau; dagegen für die übrigen benannten Spitäler am 24 Oktober l. J. um 10 Uhr Vormittag bei der Intendanz des 10. Corps in Przemyśl.

Besondere Bestimmungen:

- Es werden nur schriftliche Offerte angenommen, welche an die betreffende Intendanz direkte einzusenden sind. Dieselben müssen für jedes Spital abgesehen gestellt, mit einer 50 kr. Stempelmarke versehen sein, auf dem Couvert die genaue Bezeichnung z. B.: „Offert für die Reinigung und Ausbesserung der Kranken-Leibes- und Spitals-Wäsche beim Truppenspitale in N^o tragen und längstens bis 10 Uhr vormittag an dem betreffenden Verhandlungstage sammt Vadium bei der betreffenden Intendanz einlangen. Die Vadia sind für jedes Offert in ein besonderes Couvert einzuschliessen.
- Die näheren mit den Offerts-Bedingungen im Zusammenhange stehenden Contrakts-Bedingungen können bei der Intendanz des 1 Corps in Krakau dann bei den genannten Militär-Sanitäts-Anstalten und vom 1 October l. J. bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl eingesehen werden.
- Jeder Offerent hat, wenn er der die Verhandlung abführenden Militär-Stelle nicht bekannt ist, ein Zeugnis über seine Solidität und Leistungsfähigkeit beizubringen.
- Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels Register protokollirten Firmen, die Handels- und Gewerbe-Kammern, in deren Bezirk die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. Für Geschäftsleute, die keine Firmen führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz (in Krakau der Stadt-Magistrat) die Zeugnisse aus.
- Behufs Erlangung des Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses haben die Partheien bei ihrer Handels- und Gewerbe-Kammer beziehungsweise bei der zuständigen politischen Behörde unter Anschluss einer 50 kr. Stempelmarke ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugnis benötigt wird, durch genaue und detaillirte Anführung des angestrebten Geschäftes anzugeben und weiters die Bitte zu stellen, dass das Zeugnis an die betreffende Intendanz, woselbst die Verhandlung stattfindet, abgesendet werde.
 Ueber solch ein Gesuch wird dem Bittsteller von der Handels- und Gewerbe-Kammer, beziehungsweise von der politischen Behörde ein Bescheid eingehändigt, der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis auf amtlichem Wege an die im Gesuche bezeichnete Behörde geleitet werden wird und es ist dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. Es ist Pflicht des Offerenten die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, dass Letzteres zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangehenden Tage bei der betreffenden Intendanz einlangen könne.
- Die schriftlichen Offerte sind genau nach den bei den obgenannten Spitälern erliegenden Formularen zu verfassen, und können bei den Spitälern Blankette zu Offerten angesprochen werden.
- Später einlangende oder Nachtrags — sowie telegraphische, oder von den bestehenden Bedingungen abweichende — Offerte, bleiben ausnahmslos unberücksichtigt.
- Das Vadium ist vom Offerenten, sobald er Ersterer bleibt, binnen 14 Tagen nach erfolgter Verständigung auf die vorgeschriebene Caution zu ergänzen.
- Die Genehmigung der Anbote erfolgt auf Grund des Beschlusses der Verhandlungs-Commission durch die betreffende Intendanz, eventuell durch das Reichs-Kriegs-Ministerium.

Von der k. k. Intendanz des I. Corps.

Krakau, am 21 September 1889.

L. 5434 (6552 1—3)
 C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych ogłasza, że dnia 16 października 1889 i dnia 13 listopada 1889 zawsze o 11 godzinie przed południem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. k. 21 w Łobozwi położonej wykazem hip. l. 139 o bjętej Jurka, Dmytra, Nastuni i Iwana Ry-marczyków, tudzież Katarzyny Tkacz własnej na pokrycie pretensyi banku włościańskiego w kwocie 25 rat po 6 zł. wa. zpn.
 Cena wywołania 200 zł.
 Wadyum 20 zł
 Kurator wierzycieli miejscowy notaryusz p. Morwitz.
 Ustrzyki, 25 sierpnia 1889.

L. 5588 (6530 1—3)
 W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 28 października 1889 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 listopada 1889 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 122 według wyk. hip. l. 153 ks. gr. gminy kat. Przyłbice spadkobierców śp. Matwija Szumyły własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi pto. 16 rat po 6 zł. i 6 zł. 32 ct. zpn.
 Cena wywołania 758 zł.
 Wadyum 75 zł. 80 ct.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy
 Jaworów, dnia 17 sierpnia 1889.

L. 3614 (6513 1—3)
 Ck. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna Pomoc” w Podgórzu w kwocie 150 zł. w dniach 25 października 1889 i 22 listopada 1889 w Sądzie o godzinie 10 rano, realność lwh. 304 i 63 ks. grunt. Siepraw przez publiczną licytację sprzedana będzie.
 Cena wywołania realności ad 1 wynosi 300 zł. ad 2 210 zł.
 Zakład 10 pre.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacji przegłądać wolno w registraturze Sąd.
 Wieliczka, dnia 9 września 1889.

L. 5587 (6508 1—3)
 W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 28 października 1889 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 listopada 1889 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 76 według wyk. hip. l. 338 i l. 374 księgi grunt. gminy kat. Ozomla o bjętej Hryńka Hadupiaka i Michała Pokory własnej na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi pto 12 rat po 21 zł. 82 ct. i reszty kapitału 170 zł. 38 ct. zpn.
 Cena wywołania 313 zł.
 Wadyum 31 zł. 30 ct.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Jaworów. 16 sierpnia 1889.

L. 1813 (6567 1—3)
 Dnia 15 października 1889 odbędzie się licytacja na materyały tarte, potrzebne w roku 1890, za pośrednictwem pisemnych ofert.
 Bliższe warunki i ilość potrzebnych materyałów, mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w podpisanym Zarządzie.
 C. k. Zarząd salinarny.
 Wieliczka, dnia 28 września 1889.

L. 4858 (6563 1—3)
 Skawiński ck. Sąd powiatowy ogłasza, że przeprowadzi o 10 godzinie przed południem 30 października powyżej, 27 listopada 1889 poniżej ceny szacunkowej licytację realności lwh. 3 gm. kat. Skawina Jana Holdrowicza w 1/3, Jakóba Holdrowicza w 1/3, Rozalii Holdrowicz i Agnieszki Maj w 1/3 własnej na rzecz Agnieszki Majowej celem zniesienia spółwłasności
 Cena wywołania 35 zł.
 Wadyum 3 zł. 50.

W celu zabezpieczenia:
A) Prania i naprawy używanej przez chorych, jakoteż bielizny szpitalnej w szpitalu garnizonowym Nr. 3 w Przemyślu, tudzież w szpitalach wojskowych w Tarnowie, Samborze i Jaroslawiu;
B) dostawy potrzeb szpitalnych i lekarskich } dla szpitala garnizonowego Nr. 3 w
C) odbioru nieużytków } Przemyślu i dla szpitali wojskowych w
D) strzyżenia włosów i golenia } Tarnowie, Sanoku, Samborze, Jaroslawiu
 na czas od dnia 1 Stycznia do końca Grudnia 1890 r., a w danym razie także na przeciąg 3 lat t. j. od 1 stycznia 1890 r. do końca Grudnia 1892 roku, odbędzie się pi-semna rozprawa ofertowa, mianowicie: dla szpitala wojskowego w Tarnowie dnia 22 października b. r. o godzinie 10 przed południem w lokalu urzędowym intendancy 1 korpusu (Stradom nr. 12) w Krakowie; zaś dla reszty wymienionych szpitali dnia 24 października b. r. o godzinie 10 przed południem w urzędzie intendancy 10 korpusu w Przemyślu.

Poszczególne określenia:

- Przyjmowane będą tylko pisemne oferty, które mają być przesłane wprost do dotyczącej intendancy. Oferty te mają być dla każdego szpitala oddzielnie wystawione, zaopatrzone marką stempłową na 50 ct., na kopercie z dokładnym napisem jak n. p.; „Offert für die Reinigung und Ausbesserung der Kranken-Leibes- und Spitals Wäsche beim Truppenspital in N^o i muszą nadejść wraz z poręcznem (Vadium) do dotyczącej intendancy w dniu do rozprawy wyznaczonym najpóźniej do godziny 10 przed południem. Poręczne (Vadium) musi być dla każdej oferty w osobnej kopercie załączone.
- Wszelkie bliższe warunki kontraktowe zostające w związku z warunkami ofertowymi mogą być przejrzane w biurze intendancy 1 korpusu w Krakowie, w wymienionych wojskowych zakładach sanitarnych, jakoteż z dniem 1 października b. r. w biurze intendancy 10 korpusu w Przemyślu.
- Każdy oferent, który władzy wojskowej przeprowadzającej rozprawę nie jest znany, musi nadesłać świadectwo swej rzetelności i możności dostawy.
- Do wystawiania takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokółowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi, a nie mającym protokółowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne (w Krakowie Magistrat).
- W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy, mają strony wnieść podanie do odnośnej Izby handlowo-przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej z dołączeniem marki stempłowej na 50 ct., w którym podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiego przedsiębiorstwa jest ono potrzebnem.
 W podaniu ma być również wymieniony dzień rozprawy publicznej z prośbą, żeby świadectwo to przesłane zostało do tej intendancy, w której rozprawa ofertowa ma się odbyć.
 Na takie podanie wręczoną będzie prośbą ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie władzy politycznej rezolucja opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do urzędu wymienionego w podaniu; tę rezolucję zaś należy dołączyć tymczasowo do oferty. Oferent winien dopilnować wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do dotyczącej intendancy.
- Oferty mają być złożone ściśle według formularzy znajdujących się w zwyż wymienionych szpitalach, gdzie też potrzebne na nie blankiety zażądane być mogą.
- Spóźnione lub drogą telegraficzną nadesłane oferty, wreszcie oferty nie odpowiadające przepisanyemu warunkom — zostaną bez wyjątku nie uwzględnione.
- Oferent ten, którego oferta przyjęta została, musi uzupełnić poręczne (Vadium) w przeciągu 14 dni po otrzymaniu zawiadomienia, do wysokości przepisanej kaucyi.
- Zatwierdzenie ofert nastąpi na podstawie uchwały komisji rozpraw przez dotyczącą intendancy, a w danym razie przez c. k. Ministerium wojny.

Z c. k. Intendancy I Korpusu.

Kraków, 21 września 1889.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych pan ck. Notaryusz Peszkowski w Skawinie.
 Skawina, 3 września 1889.

L. 3433 (6222 1—3)
 W ck. Sądzie powiatowym w Przeworsku w dniach 30 października 1889 i 2 grudnia 1889 zawsze o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności w Markowy pod nr. k. 59 położonej lwh. 275 gminy Markowa o bjętej Pawła Szpytmana własnej tudzież 1/4 części realności w Markowy lwh. 277 o bjętej Pawła Szpytmana własnej w celu wydobycia pretensyi Markusa Schiffmana w kwocie 1960 zł.
 Cena wywołania 3700 zł.
 wadyum 370 zł.
 Resztę warunków można przegłądać w Sądzie.
 Przeworsk, 4 czerwca 1889.

L. 4412 (6279 1—3)
 W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Buehsbauma przeciw Fedkowi Bozoznemu o 58 zł. zpn odbędzie się dnia 30 października i 10 grudnia 1889, zawsze o 10 przed południem w ck. Sądzie powiatowym w Grzymałowie przymusowa licytacja realności dłużnika w Toustem położonej, wykazem hipot. l. 68 o bjętej
 Cena wywołania wynosi 310 zł.
 Wadyum zaś 31 zł.
 Resztę warunków, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem się chęć kupna mających, tudzież nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli i tych którzyby po 10 czerwca 1887 jako po dniu wydania wyciągu tabularnego prawa na powyższej realności uzyskali z tem zawiadania, że kuratorem dla nich Nestora Zderhowskiego z Toustego ustanowiono.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Grzymałów, 30 września 1888.

L. 6808 (6532 1—3)
 W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 28 października 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 grudnia 1889 nawet poniżej takowej licytacja realności w Pasieczna według wyk. hip. 693 księgi grunt. Pasieczna Michała Szpynty własnej na rzecz c. k. uprz gal. aust. Zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu pto 90 zł. 98 ct. zpn.
 Cena wywołania 357 zł.
 Wadyum 35 zł. 70 ct.
 Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
 Nadwórna, 26 lipca 1889.

Wyroki prasowe.

Bl. 215. (6295)
 Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
 Das k. k. Landesgericht Wien als Presgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 5 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung. Organ der österreichischen Socialdemokratie“ vom 13. September 1889 enthaltenen Artikel: a. mit der Aufschrift: „Von nach und fern“ in der Stelle von „Die Anarchistenberordnung“ bis „verurtheilt worden; b. mit der Aufschrift: „Felix What könnte sich“ bis „Gerechtigkeit ist geübt“, und c. mit der Aufschrift: „Die Quelle des Reichthums und der Arbeit“ in der Stelle von „Die ganze heutige Gesellschaft“ bis „welcher sich nicht strafen muß“ und der Inhalt des Gedichtes: „Proletarierlieb“ in seiner Ganze das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung ad a nach § 300 St. G., ad b nach § 305 St. G. und ad c nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
 Wien, am 14. September 1889.

31. 212. (6200)
Das f. f. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 20. und 21. August 1889, 33. 19347 und 19870, die Weiterverbreitung der Nr. 34 der Zeitschrift: „Sipy“ vom 16. August 1889 wegen der Illustration mit der Ueberschrift: „Jubilejní pomník k fretowni ery“ nach § 300 St. G. und der Nr. 227 der „Narodni Listy“ (Morgenausgabe) vom 18. August 1889 wegen des Artikels: „Politické zpravy zahraničné“ nach § 63 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Zicin hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 31. August 1889 3. 6770, die Weiterverbreitung der bei Franz Kabešník in Zicin gedruckten Schrift: „Českému studentstvu, Napsal Jindřich Štemberka“ nach § 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 30. August 1889, Zahlen 12367 und 12441, die Weiterverbreitung der Nr. 194 der Zeitschrift: „Tagesbote aus Mähren und Schlesien“ vom 26. August 1889 wegen des Artikels: „Die wirtschaftlichen Erfolge der letzten 10 Jahre“ nach den §§ 65 a und 300 St. G., dann der Nr. 16 der Zeitschrift: „Rownost“ vom 8. August 1889 wegen des Artikels: „Staro a Mladocesí“ nach § 302 St. G. verboten.

31. 216. (6315)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Flugblattes: Zur Erinnerung an das Fest des Deutschen Volkblattes zu Gunsten des Pensionistenvereins deutscher Schriftsteller und Zeitungsbeamten, Sonntag, den 15. September 1889, Eigentum und Verlag des „Deutschen Volkblatt“, Druck von Kreisel und Gröger, in den Stellen des darin enthaltenen Gedichtes: „Ein Sommer-nachtstraum“ von „D. Bindobona“ bis „Proletariat“ und von „nicht länger“ bis „preist!“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründet, und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 16. September 1889.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Cilli hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 8. September 1889, 3. 13593, die Weiterverbreitung der Nr. 71 der in Marburg erscheinenden Zeitschrift: „Südtiroler Post“ vom 4. September 1889 wegen des Artikels: „Luttenberg, 30. August (D.-G.) Eine Interpellation“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 10. September 1889, 3. 12759, die Weiterverbreitung der Brochure: „Blüthen und Knospen“ von Friedrich August Kienast, Druck und Verlag der Steigener Benedictiner-Buchdruckerei zu Brünn — nach § 302 St. G. verboten.

Upadłości.

L. 10082 (6522 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszym wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomości majątku Aleksandra Agopsowicza i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radea Sądu krajowego Jakubowski, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy, adw. dr. Maciej Krobicki w Kołomyi.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dnia 2-go listopada 1889 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym Sądzie zgłosili, i aby przed komisarzem konkursowym na terminie na dzień 26-go listopada 1889 r. o godzinie 9 przed południem, do likwidacji ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensji wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzycielności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i

wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 9 października 1889 godz. 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okazały, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.

Kołomyja, dnia 21 września 1889.

L. 10180 (6524)
Wierzycieli masy konkursowej Heniga Schreiera zawiadamia się, że projekt rozdziału majątku u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przejrzeć lub w odpisie podjąć mogą.

Zarządy należy wnieść ustnie lub pisemnie do dnia 20 października 1889 a do rozprawy nad możliwymi zarzutami, do ustalenia rozdziału niemniej roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia wyznacza się termin na dzień 24 października 1889 o 10 godz. przed poł. w biurze komisarza konkursowego, wzywając na takowy ogół wierzycieli wydział wierzycieli, zarządcę masy i krydataryusza.

C. k. Sąd obwodowy Sambor, 25 września 1889.
Komisarz konkursowy.

L. 7730 (6525)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd konkursowy podaje do wiadomości, że konkurs na majątek Izraela Naglara z Zaleszczyk owarty na podstawie uchwały z dnia 17 maja 1887 l. 6558 został po myśli § 189 ust. konk. ukończony.
Tarnopol, dnia 27 lipca 1889.

Konkursy.

L. 34072 (6536 2—3)
Konkurs na posady expedyentów:
a. przy c. k. urzędzie pocztowym w Równem koło Dukli w powiecie Krośnieńskim z kontraktom służbowym i kaucją w kwocie 200 zł., z płacą rocznych 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i za służbę telegraficzną 120 zł. i

b. Zelechowie wielkim w powiecie Kamionki strumiłowej za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 100 ryczałtu kancelaryjnego 20 zł. i wynagrodzenia 160 zł. za pieszego posłańca do Milatyna nowego i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15 października br. w ek. Dyrekeyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 25 września 1889.

L. 2183 (6502 2—3)
Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie opróżniona jest jedna posada radey sądu krajowego w VII klasie rangi.
Podania o tę posadę, ewentualnie o mogącą się opróżnić posadę radey przy innym sądzie kolejalnym 1 instancyi, należy wnieść do c. k. prezydium sądu obwodowego w Tarnowie najdalej do dnia 14 października b. r.
Tarnów, dnia 27 września 1889.

L. 15313 (6535 2—3)
Celem nadania stypendyumu z fundacyi Jana hr. Szeptyckiego w rocznej kwocie stu osiemdziesięciu (180) zł. wa. rozpisuje się niniejszym konkursem do końca października 1889.

Stypendyumu to przeznaczone jest dla uczniów szkół technicznych, szkół realnych gimnazyów realnych, tudzież dla uczniów zakładów naukowych gospodarskich. Uczeń któremu nadaniem zostanie stypendyumu tej fundacyi, będzie je pobierał aż do zupełnego ukończenia nauk swych, jeżeli się okaże godnym tego dobrodziejstwa przez pilność, dobre zachowanie się i odpowiedni postęp w naukach. Pod tymi warunkami może pozostać stypendyusta w używaniu nadanego mu stypendyumu także i wówczas, gdyby w celu ukończenia lub uzupełnienia swych nauk zechciał się udać do zakładów naukowych zagranicznych.

Ubiegający się o powyższe stypendyumu, mają wnieść swe podanie, opatrzone potrzebnymi świadectwami w terminie wyznaczonym do c. k. krajowej Rady szkolnej we Lwowie za pośrednictwem Dyrekeyi zakładu do którego uczęszcza.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej Lwów, dnia 24 września 1889.

L. 688. (6459 3—3)
Konkurs na posady nauczycielskie w okręgu szkolnym cieszanowskim stale obsadzić się mające:

a) na posadę kierującego nauczyciela

przy 3-klasowej szkole w Cieszanowie z roczną płacą 500 zł. i wolnem pomieszkaniem; b) na posadę młodszego nauczyciela przy cztero-klasowej szkole w Lubaczowie z roczną płacą 270 zł. i 10 pr. na pomieszkanie;

c) na posadę młodszego nauczyciela przy 2-klasowej szkole w Narolu z roczną płacą 300 zł. i 10 pr. na pomieszkanie;

d) przy szkołach etatowych jedнокласowych w Dzikowie starym, Gorajcu, Horyńcu, Kobylnicy wołoskiej, Lipowcu i Opacie z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem;

e) przy szkołach filialnych w Bihalach, Futorach, Podemsczyźnie, Suchej woli i Szczytkowie z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Ubiegający się winni wnieść podania należycie udokumentowane z dokładnym wykazem lat służby, tabelą kwalifikacyjną, ewentualnie dekretem wymiaru emerytalnego, za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Cieszanowie najpóźniej do 15 listopada 1889.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej Cieszanów, dnia 16 września 1889.

L. 1287. (6432 2-3)
Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1) Przy szkołach 1-klasowych etatowych z wolnem pomieszkaniem:
a) w Bednarowie gotówką 293 zł. (w drzewie 2 zł.);

b) w Czerniejowie gotówką 300 zł.;
c) w Chryplinie gotówką 300 zł.;
d) w Delejowie gotówką 300 zł.;
e) w Jamnicy gotówką 295 zł. 15 ct. (dochód z gruntu 4 zł. 85 ct.);

f) Majdanie gotówką 300 zł.;
g) w Mykietyncach gotówką 300 zł.;
h) w Opryszowcach gotówką 264 zł. (zbożem 18 zł., drzewem 18 zł.);

i) Podłużu gotówką 299 zł. (kartofle 1 zł.);

k) w Poberezu gotówką 300 zł.;
l) w Uhornikach gotówką 300 zł.;
m) w Wołczkowie gotówką 300 zł.;
n) w Zagwoździu gotówką 280 zł. 90 ct. (drzewem 18 zł., dochód z gruntu 1 zł. 10 ct.);

o) w Załukwi gotówką 300 zł.;
2) Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:

a) w Błudnikach;
b) w Bratkowcach gotówką 248 zł. 70 ct. (za użytek z gruntu 1 zł. 30 ct.);

c) w Chomniakowie;
d) w Chorostkowie;
e) w Hausowcach;
f) Komarowie (gotówką 247 zł. z gruntu 3 zł.);

g) w Kozinie;
h) w Międzyhorcach (gotówką 222 zł. 50 ct., zbożem 27 zł. 50 ct.);

i) w Pacykowie;
k) w Pasiecznej (gotówką 239 zł. 90 ct., zbożem 9 zł., z gruntu 1 zł. 91 ct.);

l) w Sapahowie;
m) w Sieleu;
n) w Tyśmieniczach;
o) Uhrynowie dolnym (gotówką 248 zł. 50 ct., z gruntu 1 zł. 50 ct.);

p) w Wodnikach (gotówką 240 zł., zbożem 10 zł.)
Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni wnieść podania należycie udokumentowane, z dokładnym wykazem lat służby, tabelą kwalifikacyjną i dekretem wymiaru wkładki emerytalnej za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Stanisławowie, najpóźniej do 10 listopada 1889.

Stanisławów, dnia 21 września 1889.

Księgi gruntowe.

L. 16071 (6540 2—3)
C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, iż Wysokie c. k. Ministerstwo Sprawiedliwości reskryptem z dnia 24 września 1889 l. 18138 przedłużyło jednoroczny, z dniem 1 października 1889 upływający, pierwszym edyktem c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie z dnia 26 czerwca 1888 l. 16136 ustanowiony termin do wnoszenia zgłoszeń, według ustawy z 25 lipca 1871 l. 96 D. P. P. względnie nowo założonej księgi gruntowej dla miasta Dukli do dnia 1-go kwietnia 1890.

Kraków, dnia 27 września 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

(6564 1—3)
Pan dr. Karol Schweizer wpisany został z dniem 25-go września 1889 na listę adwokatów z siedzibą w Tłumaczu.

Z Wydziału Izby adwokatów Lwów, dnia 25 września 1889.

L. 15037 (6413 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego pobytu M. L. Spennadla, iż w sprawie wekslowej Mojżesza Wechslera o 150 zł. dla pozwanej ustanowił kuratorem adw. Dr. Ludwika Pietrzyckiego z substytucją adw. Dr. Jana Steca.
Tarnów, dnia 21 września 1889.

L. 15038 (6414 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego pobytu M. L. Spennadla, że w sprawie wekslowej Mojżesza Wechslera o 224 zł. 66 ct. ustanowiono dla pozwanej kuratorem adwokata Dra. Pietrzyckiego z substytucją adwokata Dra. Jana Steca.
Tarnów, dnia 21 września 1889.

L. 15039 (6415 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego pobytu M. L. Spennadla i Rosę Spennadl, iż w sprawie wekslowej Joachima M. schlera przeciw nim o 600 złr. w. a. z pn. dla pozwanych ustanowił kuratorem adwokata Dra. Ludwika Pietrzyckiego z substytucją adwokata Dra. Jana Steca.
Tarnów, dnia 21 września 1889.

Doniesienia prywatne.

Jedna lub dwie panienki

chocząc się kształcić w muzyce lub spiewie, znajdują umieszczenie w domu nauczycielki spiewu przy ulicy Trzebiego Maja L. 2. 6566

Pożyczkę na 6 procent

zaciągnąć mogą zaraz i pod dyskretyjną urzędniczą, oficerowską, przemysłową i wszyscy, posiadający stałe pomieszkania rocznie za spłatą kapitału w ćwierćrocznych lub 2-miesięcznych ratach. Adres J. Gelb, Budapest, Seminárgasse Nr. 10. Na odpowiedź należy dołączyć 15 ct. w markach listowych.

L. 730 (6538 3—3)
Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 17 września br. do l. 40058 rozpisuje się niniejszym konkursem na posadę I. akuszerki przy tut. Oddziale położnic.

Do posady tej przywiązana jest płaca rocznych 400 (czteryście) zł. z prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 40 zł., tudzież wolne mieszkanie z opałem i światłem.

Ubiegający się o tę posadę winni w podaniach wykazać:

1) Wiek, stan i miejsce urodzenia (z dołączeniem metryki chrztu).
2) Uzyskany dyplom na akuszerkę (z dołączeniem tegoż lub wiarygodnego odpisu).
3) Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języka krajowego.

4) Świadectwo moralności.
Podania należy wnieść do Dyrekeyi Szpitala krajowego we Lwowie bezpośrednio lub za pośrednictwem przełożonej władzy, jeśli kandydatka pozostaje w służbie publicznej a to najdalej do dnia 31 października rb.

We Lwowie dnia 27 września 1889.

Dyrekeya krajowego Szpitala powszechnego.

ОБЩЕ ГОБРАНІЕ

Народной Торговль, общества зарегистрированного с ограниченной порскою.

Масмо честь запростити П. Ч Членовъ на Обще Гобрание Народной Торговль, общества зарегистрированного с ограниченной порскою, которе отбесе са дня 23 (н. с.) жовтня (октобра) 1889 во Львовк въ сали Народного Дома о 4 години по обѣдк.

Порядокъ дневный:
1. Sprawozdanie Góvkta upravljajucyogo.

2. Sprawozdanie i wnesenie Komiteta kontrolnogo centralnogo (§§. 34 i 46 statuta)

3. Oznaczenie wysoty marki prezencyjnej dla clenow Góvkta upravljajucyogo na godъ administr. 1889/90.

4. Dopowiadajucij wybórъ čtyroch clenow Góvkta upravljajucyogo

5. Wybórъ kontrolnogo Komiteta centralnogo na godъ administracyjnyj 1889/90 (§§. 34 i 46 statuta).

6. Wnesenie clenow Góvkta (§ 39 al. 3).

Нико легитимация для clenow slazhitъ книжочка оудклова.

При томъ повѣдомлєе са, що вилансь за г. 1888/9 выложенный все 14 дней передъ днемъ Обще Гобрания въ канцелярии общества (оул Орманьска ч. 4 на 2 поверск) до переглядъ clenow и що на желаніе clenow выслає са тойже почтою

Во Львовк, 24 версна 1889.
Євгеній Дадкевичъ Иванъ Костецкій председателъ Góvkta clenъ Góvkta.

Kamienica jednopiętrowa we Lwowie jest pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość: Lwów, ulica Zamojskiego L. 1 pierwsze piętro. 6352

W dobrach Klimkówka p. Rymanów będzie do nabycia 10 gatunków **kartofli gorzelnianych** w większej i mniejszej ilości po cenie 2 do 3 zł. za 100 kilogr. Zamówienia przyjmuje zarząd dóbr. 6013

Premlowana za swe wyroby srebrnym medalem na wystawie higienicznej we Lwowie **apteka pod „Złotym Słoniem“**
ZIOŁKA PIERSIOWE
dr. Seeburgra.
jako niezawodnie skutkujący środek przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlowi, zapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.
Cena pakietu 20 ct. wal. anstr.
Upraszam zwracać uwagę na to, by na każdej paczce „ziołek piersiowych dr. Seeburgra“ jako wyłączny skład apteki pod „Złotym Słoniem“ **Henryka Blumenfelda** we Lwowie, uwidoczniona była. 6289
H. Seeburger

SKŁAD KAWY
ARTURA KOSCIKIEGO
pod godłem
WE LWOWIE.
Chorążczyzna L. 22.
we Lwowie
ulica Chorążczyzna L. 22
poleca
KAWĘ AMERYKANSKĄ
w najlepszych gatunkach i sprzedaje
1 kilo zł. 1.70 i 1.80, na prowincję 4¹/₂ kilo zł. 8.70 i 9.15 franko.
Kawa palona pół kilo zł. 1.20.
Odbiorcom nad 50 kilo opnat.
Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

SOLITER wyteczenie niezawodne w dwóch godzinach przez użycie *Globules Secretana* apt. uwień. nagrodą. Środek *nieomyślny*, przyjęty w szpitalach Paryżkich. *Globules Secretan* usuwają wszelkiego gatunku robaki u ludzi i zwierząt domowych.
UWAGA. *Enakontis powódziska Globules Secretan dają powod do innych podrabiał, których chorzy stwarzają wielki szkodliwy.*
We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka. 6370

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych** na **Uniformy i składowe części tychże** (służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko
Uniformsanstalt zur „Kriegsmedaille“
Maurycego Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego
W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 1100

Nowo otwarty
Magazyn płócien, bielizny i pościeli
pod firmą
ANTONI GUDIENS
we Lwowie przy placu Maryackim pod L. 8,
(w domu J. O. ka. Ponickiego)
poleca po cenach umiarkowanych
bieliznę stołową, chustki, ręczniki, bieliznę męską i dziecięcą, kołnierze, manszety, krawatki, szuffy białe na bieliznę i pościel, oxford biały i kolorowy, barchany i piki, pończochy i skarpetki, bieliznę wełnianą oryginalną systemu prof. dr. Jaegera, dreliszki na materace i sienniki, oraz komisowy skład kołder i materaców. 6428

Rogózki
kokosowe, żelazne, gumowe, ceratowe
Szczotki
do wycierania nóg
poleca 6287
Alojzy Hübner, Lwów,
ulica Karola Ludwika L. 13.
Handel
Karola Ballabana
we Lwowie
poleca 1697
wszelkie gatunki kawy
w smaku czystym aromatycznym.
5 kilo Moka arabska 10 złr. 80 ct.
* Jawa złota 10 „ 80 „
„ Ceylon grubo-ziarnista 10 „ 80 „
„ „ „ „ „ „ „ 10 „ 40 „
„ Kuba wyciemniona 10 „ „ „
„ Laguna grubo ziarnista 9 „ 60 „
„ Guatemala 9 „ 20 „
„ Jamaika 8 „ 80 „
„ Rio laré 8 „ 40 „
„ Santos 8 „ „
Franko na każdą stację pocztową.

A. Krzysztofowicz
we Lwowie, plac Halicki L. 2
poleca najnowsze 5931
Tapety i dekoracje
Portyery wełniane i bawełniane,
Firanki koronkowe,
Ambrasy i fańsuszki,
Serwety na stoły,
Kapy na łożka,
Kołdry litewskie,
Kocyki i darki,
Kilimy krajowe i wschodnie,
Dywany i dywaniki,
Materye na meble,
Aksamity Velour d'Utrecht,
Kretony na meble,
Chodniki wełniane, jutowe, kokosowe, korkowe, strzyżone i do wyścielenia całych pokoi,
Linoleum na posadzki,
Korkowe posłanki i dywany,
Rogozki kokosowe,
Słomianki japońskie,
Parawany japońskie,
Ekramy japońskie,
Wachlarze japońskie,
Portyery japońskie,
Story patyczkowe i płócienkowe
i tym podobne artykuły dla urządzeń pokojowych.

BOLE ŻOŁADKA
Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie się, *leczą się przez użycie*
ELIXIRU GREZ'A
zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:
Chinę, Kofe, Pepsinę, i. t. p.
Elixir ten przepisany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryżkich szpitalach.
Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.
P. GREZ, Aptekarz, 34, rue La Bruyère, PARIS
We Lwowie, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera i Sklepińskiego;
w Krakowie, w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego. 1243
„W Paryżu Collin & Cie. rue Maubeuge 49“

Kuracyjne winogrona feslawskie
szczepu włoskiego poleca 580:
handel KAROLA BALLABANA we Lwowie.
Łaskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.
Wszystkie gatunki **towarów modnych** i fianeli sprzedaje bardzo tanio. — Wzory do przejrzenia wysyła z wszelką gotowością.
Skład fabryczny **towarów sukiennych** pod „Białym Barankiem“ w Bernie.
Malwina Ziffer, kierowniczka. 6081

Ocet desinfekcyjny silnie odwanający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. Flakon 25 i 50 ct.
Kadzidło antymiazmatyczne radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy miazmaty szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianoście dziecięcych. Flakon 25 i 50 ct.
Trociczki desinfekcyjne do kadzenia, radykalnie oczyszczają powietrze. Pudełko 10 ct.
Powietrze lasów iglastych w pokoju otrzymuje się przez rozpylanie
Kadzidła sosnowego! Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddechania osobom cierpiącym na choroby piersiowe. — Flakon 60 ct, rozpylacze od 30 ct. do 3 zł.
Mydło z igieł sosnowych bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych. — kawałek 30 ct.
J. IHNATOWICZ 6358
Lwów, sklepy własne, ul. Kopernika L. 3 i ul. Halicka róg Wałowej L. 25
w Krakowie Sukiennice L. 20, w Czerniowcach Rynek L. 2.

REGENERATOR WŁOSÓW
POWSZECHNIE UZNANY
Pani S. A. ALLEN
przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłę i dzielność porostu. Spędza lupież w krótkim czasie. Jestto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wstrzegać się podrobieni i naśladowictwa.
Fabryka: 92 na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.
We Lwowie w aptekach: pp. P. Mikolascha, J. Wewiorskiego, Z. Ruckera i głównych magazynach perfum. 3596

Zena od 40 lat prawdziwa c. k. rodecy dentysty nadwornego **dr. Popp**
Woda anaterynowa
jest do nabycia w znacznie zwiększonych ilościach po 50 ct., zł. 1 i 1.40. Niezrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

Dr. Kiesowa sławna i skuteczna
Augsburska esencja życia
doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak bólu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom, i t. d.
Cena 50 ct i 1 zł.

Herbapny'ego
Syrop z podfosforanu wapn. żel.
wyprobowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy skrofotom, anemii, suchotom w ich zarodku i t. d. Cena flaszki z broszurą dr. Schweitzera 1 zł. 25 ct.

Maść Sihulskiego
zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. — Cena słoika 35 ct., większego 70 ct.

Mydła lecznicze Bergera
wyrubu G. Hella w Opawie, jak smółowe, dzlegoicowe, glicerynowe, siarkowe, ichtiolowe, borowe, jodowo-potasowe, używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.
Jedynie prawdziwy

ZYGMUNTA RUCKERA
APTÉKA

we Lwowie utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędných firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Dr. Rosy balsam życia
od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek, znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniść, bo cena flaszki 50 ct.

J. Pserhofer pigułki
krew oczyszczające, doskonały środek domowy przeciw zatępieniu, kurezom żołądkowym i t. d.
1. pudł. 15 pig. 21 ct. 1 rulon 6 pud. zł. 1.05.
Prawdziwe tylko z czerwonym faecimillem podpisu wynalazcy.

Nie kaszlej!
Ekstrakt miodowo-ziolowo słodowy i takież cukru L. H. PIETSCHA w Wrocławiu, zbawienne działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu, koklusz, zapaleniu itd. — Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.

Eau de Lys de Lohse
używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 zł. 50 ct.

Puder paryski
wyrubu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym, a nadaje piękność i gładkość. Biały, rzystowy i bialo-kremowy.
Cena pudełka 50 ct.

Krople Maryacelskie
znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtacze, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 ct. — Baczność przed falsyfikatami.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli
Grolleha „Maść zdrowia“
(Creme) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa i t. d., nie nada cery młodzieńczo-świeżej i śnieżno-białej.
Cena 60 centów.

Prem. Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1877
J. Macka Przetwory z igieł sosnowych
ETERYCZNY OLEJEK SOSNOWY używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wietrzeń i wietrzeńia pokoi. EKSTRAKT SOSNOWY do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpięń reumatycznych i przeciw gościecowi.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy
niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak ból głowy, neuralgiiom, bicu serca, braku apetytu i t. d. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po zł. 2, 3.50 i 6.50. — Broszura „Pociecha chorych“ gratis i franko

Czerny'ego Tanningene
jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, bruno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą.
Cena 2 zł. 50 centów.

Aptekarz **F. J. Kwizdy**
Płyn restytucyjny dla koni
niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni, jak sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdzieleniu ciecici, zwichnięciu itd. Cena flaszki z opisem użycia 1 zł. 40 ct. 4376